Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 52.036 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 159 (3128) — Rzeszów, piątek 3 lipca 1959 r.

Wojewódzka narada aktywu

Każdy członek PZPR i ZSL *aktywnym działaczem w kółkach rolniczych*

W dniu wczorajszym odbyła się w Rzeszowie narada aktywu wojewódzkiego, w której udział wzięli członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiego Komitetu ZSL, I sekretarze i prezesi komitetów powiatowych obu partii, przewodniczący PRN oraz posłowie na Sejm ziemi rzeszowskiej. Celem narady było omówienie zadań wynikających z uchwały II Plenum KC PZPR w sprawie rozwoju rolnictwa.

W prezydium narady miejsce zajęli: członkowie Egzekutywy KW PZPR z członkiem KC, I sekretarzem tow. **Wł. KRUCZKIEM**, członkowie prezydium WK ZSL z wiceprezesem **Fr. DEPĄ**, a także tow. **WŁADYSŁAW KOZDRA** I sekretarz KW PZPR z Lublina, ob. **JANKOWSKI** z NK ZSL oraz poseł **GRENDYS**.

Obradom przewodniczył — **Franciszek Depa**, wiceprezes WK ZSL. Referat przedstawiający aktualną sytuację na wsi rzeszowskiej oraz zadania wynikające z uchwał II Plenum KC — wygłosił tow. **Władysław Kruczek.**

Tow. Wł. Kruczek operując cyframi, pokazał jak wielkie rezerwy tkwią w gospodarce chłopskiej. Jeszcze wciąż nasze województwo daleko jest pod względem wydajności w porównaniu z takimi krajami jak NRD, gdzie przeciętna zbiorów 4 podstawowych zbóż wynosi 22 q z ha, czy Czechosłowacją — 19 q. U nas zaledwie 14 q. A zboża mamy mało. Z pól rzeszowskich zbiera się około 60 tys. ton zboża, a drugie tyle a nawet więcej, bo 70 tys. ton zboża trzeba przywieźć, aby zapewnić ludności zaopatrzenie w chleb, artykuły mączne oraz karmę dla trzody i bydła.

30-procentowy wzrost produkcji rolnej, jaki zgodnie z uchwałami III Zjazdu mamy osiągnąć w rolnictwie, jest niezbędnym warunkiem, ale i całkowicie realnym. Trzeba tylko, aby gospodarze wsi rzeszowskiej przeszli do nowoczesnej uprawy ziemi, jak i racjonalnych metod hodowli. Zacofanie gospodarcze znajduje wyraz m. in. w nieproporcjonalnie dużej ilości koni, co stawia nas pod tym względem na jednym z czołowych miejsc w kraju. W województwie rzeszowskim na 100 ha ziemi wypada 16 koni, a są powiaty jak np. Radymno, gdzie liczba ta sięga 31. Maszyny muszą wyprzeć konie, z zastosowaniem maszyn rolniczych związana jest przyszłość rolnictwa.

Również i w dziedzinie hodowli mamy poważne rezerwy np. trzody chlewnej jest 10 sztuk mniej na 100 ha, niż w szeregu innych województw. To samo tyczy innych dziedzin.

Wśród pilnych zadań na czoło wysuwa się melioracja. W województwie rzeszowskim trzeba zmeliorować 400 tys. ha gruntu. W tej dziedzinie połączyć trzeba fundusze państwowe z inicjatywą społeczną i własnymi środkami finansowymi.

W dalszej części swego przemówienia mówca zatrzymał się nad gospodarczym budownictwem wiejskim oraz sprawą kadry fachowców. Ożywienie, jakiego jesteśmy świadkami w zakresie budownictwa wiejskiego nasuwa pewne uwagi. Jest rzeczą zbyt mało wieś rzeczywista przeznacza środków finansowych na inwestycje o charakterze gospodarczym, służące bezpośrednio wzrostowi produkcji. Domy są potrzebne, lecz jeszcze bardziej silosy, obory itp.

Wsi rzeszowskiej z każdym rokiem przybywa coraz więcej maszyn rolniczych. Już dziś trzeba pomyśleć o przygotowaniu kadry fachowców do obsługiwania traktorów i maszyn rolniczych. Mechanizacja otwiera przed młodzieżą wiejską nowe perspektywy. Na wsi potrzebni będą traktorzyści, mechanicy, elektrycy. Zadaniem kół ZMW będzie przekonać młodzież o konieczności zdobywania tych zawodów.

Następnie mówca przechodzi do omówienia zadań jakie stoją przed kółkami rolniczymi. W województwie rzeszowskim istnieje 900 kółek rolniczych. Zrzeszają one 35 tys. chłopów, czyli 11 proc. ogółu mieszkańców wsi. Tylko 303 kółka dysponują stosunkowo niewielką jeszcze ilością maszyn.

Kółka powinny posiadać własny sprzęt rolniczy. Skąd brać na jego zakup fundusze? Częściowo z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W tym roku wieś polska otrzyma 25 miliardów złotych, a wieś rzeszowska tylko z tytułu różnicy w zakupie obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków z cenami wolnorynkowymi otrzyma 40 milionów złotych. A w przyszłym, gdy uwzględ

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Władysław Gomułka na Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach Chemicznych „Oświęcim"

KRAKÓW — OŚWIĘCIM

W czwartek 2 bm. załoga czołowego obiektu polskiej chemii Zakładów Chemicznych „Oświęcim" która kilka dni temu rozpoczęła produkcję kauczuku syntetycznego, gościła przedstawicieli partii i rządu. Na uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego zorganizowane z okazji uruchomienia pierwszej polskiej wytwórni kauczuku syntetycznego przybył I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stefan Pietrusiewicz oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olszewski.

Przed uroczystym posiedzeniem Konferencji Samorządu Robotniczego I sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził najważniejsze wydziały oświęcimskiego kombinatu.

W godzinach popołudniowych w tzw. sali tysięcznej odbyło się uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego [illegible] tyjnego i gospodarczego zakładów.

Naczelny dyrektor kombinatu mgr inż. **J. Olszewski** omówił m. in. wysiłek załogi zakładów, która przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego i jego specjalistów wybudowała i uruchomiła pierwszą w Polsce wytwórnię syntetycznego kauczuku. Fakt ten stawia nas w rzędzie światowych potentatów przemysłu chemicznego. Jesteśmy obecnie pierwszym w Europie krajem demokracji ludowej, który po wojnie uruchomił produkcję syntetycznego kauczuku. W okresie tym z państw kapitalistycznych jedynie Anglia szczyci się w Europie takim osiągnięciem, zaś Włochy i Francję, które równolegle z nami budowały tego typu obiekt, zdołaliśmy wyprzedzić.

Witany serdecznymi oklaskami zabiera głos I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka.** Składa on załodze kombinatu serdeczne gratulacje i podziękowania w imieniu Komitetu Centralnego partii za sukces odniesiony przy uruchomieniu produkcji kauczuku. Załoga kombinatu, stwierdził m. in. mówca, nie mogła w lepszy sposób, jak właśnie przez uruchomienie produkcji kauczuku uczcić 15-lecie PRL.

W imieniu załogi przewodniczący Rady Zakładowej kombinatu **Bolesław Mazur** zameldował, iż dla uczczenia święta 22 Lipca i 15-lecia Polski Ludowej załoga zakładów „Oświęcim" podjęła zobowiązanie wyprodukowania w III kwartale br. ponad plan szeregu artykułów chemicznych wartości blisko 24 mln zł.

Uroczystą Konferencję Samorządu Robotniczego zakończyła dekoracja najbardziej zasłużonych pracowników kombinatu wysokimi odznaczeniami państwowymi.

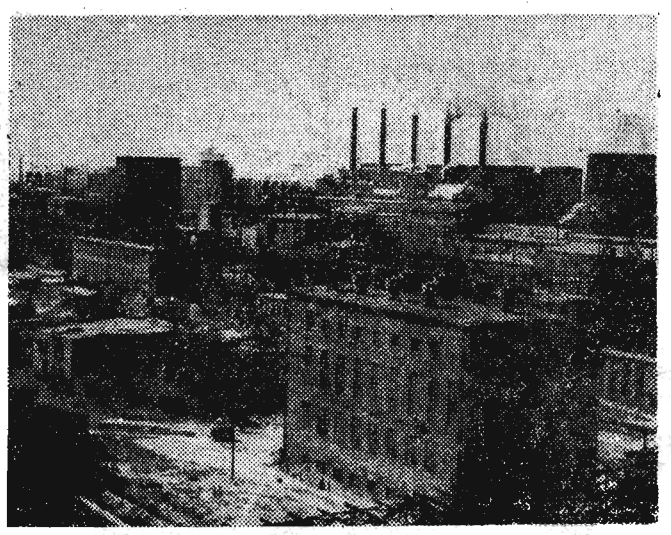

Zakłady w Oświęcimiu — czołowy zakład polskiej chemii.
CAF — fot. Kosiak

Na marginesie Plenum KP w Ustrzykach

ABY UZYSKAĆ dodatkowe tony zboża, mięsa i masła

Naczelnym zadaniem, jakie postawił III Zjazd PZPR przed naszym rolnictwem, jest podniesienie poziomu produkcji w okresie bieżącego siedmiolecia o dalsze 30 proc. Osiągnięcie powyższego wskaźnika zależeć będzie od wykorzystania wszelkiego rodzaju rezerw. Rezerwy te są jeszcze ogromne szczególnie na terenach słabo zaludnionych. Dotyczy to zwłaszcza południowo - wschodniej Rzeszowszczyzny. Chcąc o tym się przekonać, wystarczy nawet pobieżnie zapoznać się ze stanem zagospodarowania ziem w rejonie Bieszczad.

Przede wszystkim bardzo duże obszary gruntów niegdyś uprawianych przez chłopów dotąd leżą odłogiem. Na przykład w powiecie ustrzyckim, jak wynika z danych statystycznych, czeka na zagospodarowanie ok. 26 tys. ha. Oczywiście błędem byłoby zamienić całą tę powierzchnię na plantacje roślin zbożowych czy okopowych. Tak zresztą usiłowano zrobić z niewielkim powodzeniem w niedawnej przeszłości. Ale, żeby takie obszary ziemi nadal leżały odłogiem, to też rzecz nie do pomyślenia.

Nic zatem dziwnego, że problem ten spędza sen z powiek gospodarzom powiatu. Tym bardziej, iż dotychczasowe rezultaty nie mogą nikogo zadowolić. Bowiem mimo znacznych nakładów, jakie państwo już wyasygnowało dla osadników przejmujących nieużytki w zagospodarowanie, faktycznie do końca 1958 r. osiedliło się jeszcze stosunkowo niewiele rodzin. Od chwili wejścia w życie nowej ustawy o nabyciu i sprzedaży ziemi oraz dzięki postępowi prac geodezyjno - urządzeniowych sytuacja uległa zmianie na lepsze — 71 rodzin przybyłych z innych powiatów zakupiło 702 ha ziemi. Zachodziła potrzeba dalszego organizowania akcji osiedleńczej.

Zamierzenia ustrzyckich towarzyszy są wcale pokaźne. Przewidują oni zagospodarowanie 22.270 ha ziemi,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Są sprawy, o których *zapominać nie można*

Ziemia rzeszowska jak rzadko która usiana jest mogiłami zbiorowymi i indywidualnymi, w których spoczywają prochy żołnierzy radzieckich, Wojska Polskiego, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa MO, działaczy partyjnych i społecznych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie Rzeszowszczyzny i utrwalenie władzy ludowej. Od czasu do czasu przy okazji świąt państwowych czy rocznic groby te pokrywają się kwiatami, widać na nich ślady troskliwej ręki ludzkiej. Ale nie wszystkie groby doznają tej opieki. Zapomniane, zarośnięte trawą lub przykryte sczerniałymi od starości wieńcami, czekają na troskliwą rękę. A trzeba wiedzieć, że wielu poległych nie ma tu bliskich, że nierzadko i niejedna rodzina nie wie nawet o miejscu wiecznego spoczynku swego najbliższego. W tych wypadkach ludzki, społeczny stosunek do tych spraw nabiera szczególnego znaczenia.

Jedno można stwierdzić, że przy odrobinie dobrych chęci i pamięci o grobach poległych można zorganizować stałą opiekę nad mogiłami. Mamy przecież tyle zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych, mamy tyle szkół i uczącej się w nich młodzieży, że nie będzie to sprawiać najmniejszych trudności, a sam fakt opiekowania się mogiłami tych, którzy oddali swe życie za naszą wspólną sprawę, za Polskę Ludową, będzie świadectwem naszej kultury i wdzięczności.

Jest cmentarz zbiorowy w Wilkowyi, jeszcze inny niedopodal Jasła w Gorajowicach. Są mogiły funkcjonariuszy MO w Tarnobrzegu. Wygląd tych miejsc nieuprzątnięte sczerniałe wieńce, zarosłe burzanami groby wystawiają niezbyt pochlebne świadectwo najbliższemu otoczeniu oraz organizacjom społecznym danego terenu.

Pomyślmy nad tym!

Zlot turystyczny *do „doliny śmierci"*

Malowniczymi trasami Beskidu Niskiego, które wiodą z Gorlic i Komańczy wczoraj (2 bm.) wyruszyli turyści uczestnicy I Ogólnopolskiego Zlotu Turystów do „doliny śmierci". W Zlocie zorganizowanym dla uczczenia 15-lecia PRL przez Oddział PTTK w Krośnie poza 8 drużynami pieszymi biorą udział grupy kolarzy i motocyklistów.

Po 3-dniowej marszrucie turyści spotkają się 4 bm. w Dukli. Przewiduje się, że na spotkanie przybędą także turyści z Czechosłowacji. Niespełna 15 lat temu tędy wiódł szlak bojowy Korpusu czechosłowackiego.

5 bm. turyści zwiedzą „dolinę śmierci" — miejsce jednej z najkrwawszych bitew w okresie wyzwolenia Polski.

● **Dwutygodniowy pobyt na wczasach**
● **Zegarek na rękę i inne nagrody**

można wygrać W WIELKIM KONKURSIE FILMOWYM, który ogłosimy już jutro w naszym wydaniu niedzielnym.

W numerze tym znajdziecie ponadto szereg ciekawych pozycji, dużo zdjęć i humoru.

Cena 10-stronicowego wydania niedzielnego 70 gr, w prenumeracie 50 gr

Pod wpływem przyciągania Słońca i Księżyca

Teren Moskwy wznosi się i opada o 40 cm

MOSKWA

Ziemia podobnie jak morze ma swoje przypływy i odpływy. Pod wpływem przyciągania Słońca i Księżyca skorupa ziemska wznosi się i opada począwszy od swego rdzenia. Tak np. stwierdzono, iż teren, na którym stoi Moskwa wznosi się i opada dwa razy w ciągu doby w granicach 40 cm.

O tym ciekawym zjawisku informuje kierownik jednego z oddziałów Instytutu Fizyki Ziemi w Moskwie N. Parynski. Inny uczony tego Instytutu A. Ostrowski skonstruował przyrząd, którym zarejestrowano nie tylko to zjawisko, ale i wiele innych ciekawych odkryć, które uczeni Instytutu uzyskali podczas najnowszych badań w wielu punktach powierzchni Ziemi.

Przyrząd ten zwany „naklonometr" wystawiony jest na wystawie radzieckiej w Nowym Jorku.

CIEKAWOSTKA DNIA

„KOSZTOWNA JAJECZNICA"

PARYŻ

Paryski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Claude Figusa oskarżonego o profanację Grobu Nieznanego Żołnierza.

Czynu tego dokonał Figus w następujący sposób. Otóż w wigilię Bożego Narodzenia 1958 r. założył się ze swym kolegą, że usmaży jajecznicę nad zniczem na Grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu i wygrał zakład. Jednakże „kawalarz" został przyłapany na gorącym uczynku przez policję i postawiony przed sądem za zbeszczeszczenie grobu. Sąd wymierzył mu karę trzech miesięcy więzienia i 50 tysięcy franków grzywny. Figus wniósł prośbę o apelację.

Sąd Apelacyjny przedłużył mu karę więzienia do roku.

Każdy członek PZPR i ZSL aktywnym działaczem w kółkach rolniczych

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

niony zostanie żywiec — 202 miliony złotych.

Fundusze te powinny być wykorzystywane przede wszystkim na mechanizację, meliorację, na rozwój rolnictwa, na inwestycje o charakterze gospodarczym.

Świadomość tego powinna być myślą przewodnią przy opracowaniu konkretnych planów, które muszą uwzględniać siły potrzebne do wykonania zamierzeń, jak i ofiarność, wyrobienie społeczne rolników.

Fundusz RR to tylko zaczyn. Kółka rolnicze powinny podjąć starania w kierunku zwiększenia środków finansowych m. in. na zakup sprzętu czy to drogą wkładów czy innych poczynań. Środki własne członków kółek rolniczych przeznaczane na rozwój produkcji rolnej — to sprawa niezmiernie istotna, leży przecież ona w interesie osobistym chł[illegible]rzeszonych w kółkach [illegible]

W związ[illegible]n przed radami narod[illegible] stoją poważne zadania. Muszą one słuszne postulaty kółek popierać, pomagać we właściwym racjonalnym wykorzystaniu FRR, nie zapominając ani na chwilę o funkcjach kontrolnych.

Następnie mówca przedstawia zadania jakie mają wykonać członkowie PZPR i ZSL. Ogólny wysiłek powinien być skierowany na umasowienie, na organizowanie nowych kółek rolniczych. Każdy członek PZPR i ZSL powinien być nie tylko członkiem kółka, ale aktywnym, świadomym działaczem gospodarczym.

Drugie: to troska o wykorzystanie Funduszu RR na cele służące bezpośrednio wzrostowi produkcji rolnej. Członkowie obu partii muszą wyjaśniać rolę i znaczenie kółek rolniczych, do tej pracy trzeba także jeszcze szerzej włączać inteligencję wiejską, przede wszystkim nauczycielstwo. W pracy nad rozwojem samorządu rolniczego umacniać jedność działania członków partii i ZSL. Rozwijać współpracę, która w naszym województwie ma bogate tradycje i poważny dorobek.

Kółkom rolniczym potrzebna jest pomoc. Pomocy tej udzielić mogą zakłady przemysłowe. Trzeba ożywić łączność między miastem a wsią, nasycić ją nową treścią. Niech do kółek rolniczych jeżdżą fachowcy, którzy tam na miejscu zapoznają rolników z obsługą maszyn, pomogą je właściwie konserwować czy zapoznają z innym problemem technicznym. Każde kółko powinno mieć takiego „łącznika". Rozwój samorządu rolniczego, podniesienie produkcji rolnej jest sprawą nas wszystkich — zakończył mówca.

Z kolei **Franciszek Śliwa** wiceprezes WK ZSL w swoim przemówieniu głównie skoncentrował uwagę na przedstawieniu zebranym wspólnego planu działania oraz planu przeniesienia uchwały KC PZPR i NK ZSL.

Mówca wskazał na wstępie na stosunkowo niski jeszcze stan organizacyjny kółek rolniczych w naszym województwie w porównaniu z ilością wsi i gospodarstw chłopskich. Rozmieszczenie kółek w poszczególnych powiatach jest różnorodne i wykazuje pewne dysproporcje. Np. powiat Łańcut posiada kółka rolnicze w każdej wsi, Brzozów, Dębica, Przeworsk i Ropczyce w 80 proc. wsi, poniżej 50 proc. — Lubaczów, Przemyśl, Jasło i Sanok.

Z analizy tej sytuacji wynika główne zadanie dla aktywu zarówno PZPR jak i ZSL zorganizowania do końca br. kół rolniczych w tych wsiach, które do tej pory nie posiadają tych podstawowych ogniw samorządu rolniczego.

Fundusz FRR przeznacza się na mechanizację, meliorację i budownictwo gospodarcze. Jednakże w poszczególnych powiatach, wsiach i kółkach rolniczych mogą istnieć różne koncepcje wykorzystania funduszów. Na co więc je przeznaczyć. Ogólne zasady podziału FRR są już znane i zostały określone we wspólnej uchwale KC PZPR i NK ZSL. Niemniej każdy powiat ma swoje specyficzne potrzeby. W powiecie Lubaczów, Przemyśl Ustrzyki, Lesko oraz powiatach przyczółkowych zaniedbane jest budownictwo gospodarcze. W innych powiatach palącym problemem staje się zagospodarowanie łąk i pastwisk, melioracje. Ze względu na osiągnięcie szybkich efektów gospodarczych większość środków FRR powinno się przeznaczyć na mechanizację. Wydatkowanie funduszów na ten cel jest uwarunkowane sytuacją. W tych powiatach i wsiach, gdzie ciągnik zdobył sobie prawo obywatelstwa wśród chłopów i zapoczątkowane są formy zespołowego użytkowania maszyn, dysponuje się ludźmi do obsługi, is[illegible]ją odpowiednie pomieszczenia itd. Warunki tego rodzaju istnieją w dość zadowalającym stopniu w powiatach Dębica, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Mielec, Tarnobrzeg, Łańcut, Jasło.

Również ze środków FRR kółka rolnicze winny zagospodarowywać przydzielone im resztówki. W naszym województwie znajduje się 143 resztówki nadające się do zagospodarowania. Kończąc przemówienie — Fr. Śliwa wyjaśnił, że propozycje i założenia wysunięte przez niego, mają charakter raczej ogólny. Nie sposób jest bowiem opracować jakiś szczegółowy plan dla każdego powiatu z osobna. Taki plan wykorzystania FRR zostanie opracowany na wspólnych posiedzeniach egzekutyw KP PZPR i prezydiów PK ZSL, a następnie przedyskutowany na naradach aktywu w powiatach, wspólnych zebraniach POP i kół ZSL oraz na zebraniach ogólnowiejskich.

Oba wystąpienia stanowiły podstawę dyskusji, w której zabierali głos członkowie ZSL i PZPR.

A. Bielecki — kier. Wydz. Rol. i Leśn. Prezydium PRN Jarosław zajął się problemem dokształcania rolniczego młodzieży i dorosłych wskazując przy tym na osiągnięcia i zamierzenia powiatu jarosławskiego w tej dziedzinie. Następnie powiedział on m. in., że prezydia GRN z własnego budżetu przeznaczyły 270 tysięcy złotych na zagospodarowanie łąk i pastwisk, a Prez. PRN 130 tys. zł. Mówca wysunął również propozycję zmniejszenia rejonu obsługi dla przedsiębiorstw melioracyjnych ewentualnie wyposażenie przedsiębiorstw w większą ilość sprzętu mechanicznego do melioracji.

St. Solecki — prezes Pow. ZKiOR Rzeszów, wskazał na konieczność zaopatrzenia chłopów przez GS w drobny sprzęt rolniczy, a głównie narzędzia do pielęgnacji łąk. Domagał się on od prezydiów rad narodowych szybszego załatwiania formalności związanych z rejestracją ciągników przez kółka rolnicze. Np. chłopi z Budziwoja jeździli w sprawie rejestracji około 50 razy do Prezydium PRN i WRN.

St. Sobczyk — przewodniczący ZW ZMW Rzeszów poruszył bardzo ważny problem kształcenia technicznego młodzieży wiejskiej a w szczególności masowego kształcenia z zakresu obsługi maszyn rolniczych. Dwutygodnowy kurs przeprowadzony przez ZMW w Rzeszowie wykazał olbrzymie potrzeby w tej dziedzinie. Uczestnicy kursu chcieli pozostać dłużej i opłacić nawet z własnych środków wykładowców. St. Sobczyk zwrócił uwagę na ujemne zjawisko występujące w naszym województwie. Oto absolwenci szkół mechanizacji rolnictwa zamiast pracować na wsi, odchodzą do pracy w przemyśle.

— **Nowa polityka rolna — KC i NK podjęta w 1957 r.** — mówił m. in. **J. Rupar**, sekretarz WK ZSL, stanowiła rzeczywiście punkt wyjścia dla rozwoju produkcji rolnej. W województwie rzeszowskim w krótkim czasie podwojono hodowlę trzody chlewnej, rozwinęło się budownictwo. Mówca mocno akcentował, że kółka rolnicze stanowią samorządną chłopską organizację, której ton nadają członkowie partii i ZSL. Uważa, że wszelkie związki branżowe powinny się znaleźć w zakresie działalności kółka. Spółdzielczość wiejska, jak dotąd, przejawia najwięcej inicjatywy w zakresie skupu i sprzedaży. Natomiast udział w organizowaniu produkcji rolnej jest niewystarczający. Naukową klasyfikację gleby potraktowano w niektórych okolicach jako środek obniżenia obowiązkowych dostaw, a miała ona dać rolnikom rozeznanie jakie m. in. nawozy trzeba na posiadanych przez nich gruntach stosować.

Sprawami rolnictwa trzeba się serdecznie przejąć — mówił w zakończeniu J. Rupar, a współpraca PZPR i ZSL jest konieczna, nieodzowna i ona będzie decydować o sukcesach.

Tow. **Jurusik** — I sekretarz KP z Lubaczowa w swoim wystąpieniu przestrzega przed organizowaniem kółek na siłę. Kółka trzeba organizować, ale nie wolno tworzyć sztucznych tworów, złożonych z prezesów GS czy innych urzędników. W kółkach powinni się znaleźć przede wszystkim chłopi pracujący bezpośrednio na roli.

Kol. **Porzuczek** z Brzozowa mówił o wielu niedomaganiach, które hamują rozwój inicjatywy gospodarczej kółek. Czasem jest to bezduszność niektórych pracowników rad narodowych. Czasem innej instytucji. Praca kółek rolniczych powinna znaleźć pełne zrozumienie, tak w radach narodowych jak i w zarządach rolnictwa.

K. Gierula — przew. Prez. PRN Brzozów, poruszył istotną sprawę wykorzystania ciągników w gospodarstwach indywidualnych. Wystąpił on z ciekawą propozycją rejonizacji w tym celu upraw w poszczególnych gospodarstwach chłopskich, użytkujących zespołowo ciągnik i inne maszyny do mechanicznej uprawy roli.

L. Korga — przewodniczący WZ ZKiOR w swoim polemicznym wystąpieniu gruntownie omówił dyskutowaną a nierozwiązaną dotychczas sprawę stosunków zrzeszeń branżowych i Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Mówca stwierdza, że zrzeszenia branżowe powinny być włączone w ramy organizacyjne Związku Kółek Rolniczych. W dalszych swoich wywodach L. Korga wskazał na paradoksy w służbie rolnej. Np. jeden agronom rejonowy niesie pomoc agronomiczną 29 wsiom, natomiast specjaliści - rolnicy z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem rozproszeni są po różnych instytucjach kontraktujących i rejestrują tylko to, co się w rolnictwie dokonuje bez własnego wkładu i wysiłku do zwiększenia produkcji rolnej.

K. Klemba — I sekretarz KP Tarnobrzeg, przedstawił wyniki produkcji rolnej swego powiatu za ubiegłe 5 miesięcy br. Mówca wskazał, że wzrasta wydajność mleka od krowy, co zostało stwierdzone na podstawie kontroli użytkowości krów. natomiast spada hodowla trzody chlewnej. Notuje się w powiecie tarnobrzeskim wzrost pogłowia koni. Mówca szczegółowo analizował przyczyny tego wzrostu i potrzeby zmniejszenia koni w powiecie tarnobrzeskim w ciągu najbliższych lat o 750 sztuk.

Jan Sabik — sekretarz KW PZPR mówił szeroko o roli i znaczeniu POM i PGR w niesieniu pomocy dla wsi indywidualnych. POM będą kształcić traktorzystów i mechaników dla kółek rolniczych, a PGR staną się przykładem racjonalnego gospodarowania. Zarówno POM i PGR są już na własnym rozrachunku gospodarczym i dają dochody państwu.

Sekretarz J. Sabik skrytykował stosunek rad narodowych i akty[illegible]u gospodarczego do spółdzie[illegible] produkcyjnych. Są fakty, [illegible] na powiatowe zjazdy spółdzielców nie ma przedstawicieli Prezydium PRN i przedstawicieli partii politycznych. Jeśli chodzi o konie, to należy chłopu wykazać, że uprawa ziemi ciągnikiem jest tańsza i wydajniejsza aniżeli uprawa ziemi koniem. Chłop wówczas sam zrozumie potrzebę pozbycia się konia i nie trzeba go będzie do tego namawiać.

E. Wasilewski — prezes ZKiOR Przemyśl przedstawił dorobek kółek rolniczych w mechanizacji, kredyty zaciągnięte na ten cel przez kółka są regularnie spłacane. Dochody uzyskane z użytkowania maszyn, stanowią niepodzielny majątek organizacji chłopskiej.

Z. Czaja — wiceprzewodniczący Prez. WRN Rzeszów scharakteryzował krótko sytuację gospodarczą i wskazał na pewne dysproporcje występujące w naszym województwie w uzyskiwaniu średnich plonów 4 podstawowych zbóż od 10 do 18 q na glebach jednakowej klasy, w zatrudnieniu — mamy wolne ręce do pracy na wsi przy równoczesnym niedoborze kadr w przemyśle i budownictwie oraz dysproporcje w rozmieszczeniu ludności (od 10 do 160 mieszkańców na 1 km kwadr.). Mówca twierdził, że te dysproporcje musimy likwidować. Model mamy już gotowy — mówił on — należy więc przejść ze sfery dyskusji do praktycznego działania.

Na zakończenie obrad **Franciszek Depa** wezwał zebranych, aby nie szczędzili sił w realizowaniu uchwał II Plenum KC w sprawie rozwoju rolnictwa.

Następnie zgromadzeni wysłuchali ciekawego odczytu tow. WŁADYSŁAWA KOZDRY z jego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej.

ABY UZYSKAĆ dodatkowe tony zboża, mięsa i masła

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przy czym 40 proc. powierzchni winno się przeznaczyć pod uprawy. A więc niemało. Weźmy do ręki ołówek. Z prostego obliczenia okazuje się, iż powstanie areał ziemi ornej wynoszący ponad 10 tys. ha. Ponieważ ustrzyccy gospodarze otrzymują przeciętnie 12 q ziarna z ha, przeto z takiej powierzchni można by wyprodukować 12.000 ton zboża. Na pozostałych użytkach zielonych, można by wychować około 5 tys. sztuk bydła. Wykorzystanie rezerw ziemi, a tym samym wykonanie przyjętego programu, będzie możliwe jedynie wówczas, kiedy nowe gospodarstwa obejmie w posiadanie 2.270 rodzin.

Czy jest to plan realny? Tak. Trzeba jednak zlikwidować przeszkody hamujące osadnictwo. A niestety, hamulców tych, jak stwierdzali na plenum KP towarzysze, jest jeszcze sporo. Za to, że do tej pory osadnictwo nie przybrało niejako ruchu masowego, winić należy w pierwszym rzędzie administrację państwową, pracującą na terenach przeludnionych. Zdarzają się wypadki, iż nie dość, że pracownicy rad narodowych nie informują posiadaczy karłowatych gospodarstw o możliwościach poprawienia sobie warunków bytowych w Bieszczadach, ale wręcz zabraniają wyjazdu. Mówił o tym osadnik z Zadwórza ob. Franciszek Maciaszek, były mieszkaniec gromady Brzezie (pow. Bochnia).

Istotną przyczyną niewielkiego napływu osadników jest również brak jakichkolwiek pomieszczeń, gdzie mogliby zamieszkać do czasu wybudowania własnych zagród. Kwestia zasadnicza. Wiadomo, że chociaż państwo zapewnia duże pożyczki i materiały na budownictwo, trudno w pustym polu samemu postawić w krótkim czasie dach nad głową. Warto się zastanowić, czy nie należałoby pomyśleć o zakładaniu w miejscowościach przewidzianych pod osadnictwo ośrodków domków campingowych, które pierwotnie służyłyby osadnikom, a później turystom.

Koniecznie wymaga uproszczenia system sprzedaży materiałów budowlanych. Załatwianie formalności związanych z nabyciem budulca obecnie zabiera osadnikowi zbyt wiele drogiego czasu. Na pewne trudności w uzyskaniu pożyczek napotykają osadnicy z powodu niemożności przedstawienia bankowi poręczycieli hipotecznych. Dyskutanci zwracali również uwagę, aby fachowcy rad narodowych i kółek rolniczych, tj. architekci, agro i zootechnicy śpieszyli osadnikom z większą niż dotychczas pomocą, która jest niezbędna głównie w początkowym okresie gospodarowania.

Realizacja podjętej przez ustrzycką instancję partyjną uchwały, która m. in. mówi o konieczności wysyłania ekip werbunkowych na tereny przeludnione w celu nawiązania bezpośrednich kontaktów z biedotą, na pewno przyniesie oczekiwane efekty. (m)

Co nowego w „P[illegible]jaźni"?

„...Staruszka wyjaśniła, że... wyszła za mąż, ale nie miała dzieci. Wówczas postanowili oboje wziąć nową żonę dla urodzenia dziecka. Okazało się to jednak w praktyce bardzo trudne, gdyż byli oboje bardzo biedni i nie stać ich było na kupno odpowiedniej kandydatki. Po wielu trudach i staraniach udało jej się znaleźć chromą dziewczynę, której nikt nie chciał i którą ojciec oddał za kilka worków prosa..." — to są fragmenty z ciekawego reportażu „Przez Góry Diamentowe" drukowanego w 27 numerze „Przyjaźni". Oprócz tego numer ten przynosi wiele interesujących fotoreportaży z kraju i zagranicy.

[illegible] Śmieta[illegible] Gó[illegible] dzie", E. [illegible] „Polsko-radziecka współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna w okresie 15-lecia", „Moskiewski Uniwersytet Powszechny", „Wiek syntezy czasu". Kolejny odcinek „Wojny podstępów", „Latająca dziewczyna" i wiele innych.

W numerze znajdą czytelnicy także szereg atrakcyjnych materiałów z całego świata, modę dla panów, kolorową stronicę dla dzieci, całą kolumnę sportową, filatelistykę, krzyżówki, humor i konkurs tygodnia.

CO SŁYCHAĆ W POLITYCE

GŁOSOWANIE przeciwko Genewie

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR Z BERLINA)

Na posiedzeniu Zgromadzenia Federalnego w Berlinie zachodnim, w hali która nosi nazwę hali Prus Wschodnich, 526 głosami wybrany został prezydentem NRF w drugiej turze głosowania kandydat CDU — CSU, Heinrich Luebke, dotychczasowy minister rolnictwa, wyżywienia i leśnictwa rządu bońskiego. Pierwsze głosowanie nie dało absolutnej większości, która na 1.038 uczestników Zgromadzenia Federanlego wynosiła 520 głosów.

Kto i co zadecydowało o wyborze Luebkego? Ogłaszając wyniki wyborów, przewodniczący Bundestagu, dr Gerstenmaier posłużył się suchą formułką. **Ale w kuluarach hali Prus Wschodnich mówiło się w przerwie po pierwszym głosowaniu, że drugie z kolei głosowanie po rozmowach między deputowanymi da na pewno ostateczne wyniki. Sam Gerstenmaier miał oświadczyć w odpowiedzi na pytanie w sprawie możliwości trzeciego głosowania, że go nie będzie i deputowani będą mogli jechać do domu wieczorem.** Wiadomo było już wcześniej, że Adenauer zamówił na godzinę 18.30 specjalny samolot amerykańskiego lotnictwa wojskowego, którym przedwczoraj przyleciał do Berlina zachodniego. Lemmer, minister do spraw ogólnoniemieckich, miał oświadczyć w rozmowie, w czasie przerwy między jednym a drugim głosowaniem, że „tym razem na pewno uda się", mając na myśli przeforsowanie kandydatury Luebkego.

CDU żądało pisemnych zobowiązań od swoich deputowanych przed zebraniem Zgromadzenia Federalnego iż przyjadą na głosowanie do Berlina zachodniego, gdyż kilku z nich wahało się z podjęciem decyzji wyjazdu z NRF. A więc nacisk kierownictwa CDU okazał się skuteczny. CDU po wszystkich targach w łonie kierownictwa i kuluarowych zabiegach poszła znów za swym przywódcą. Kilka brakujących jej do wyboru Luebkego głosów miała jej dodać, jak mówiono w kuluarach hali Prus Wschodnich, obok Partii Przesiedleńców — Partia Bawarska za przyrzeczenie wstrzymania jednego z procesów w Monachium przeciwko deputowanemu tej partii.

Nie tylko ona popierała CDU. Luebke przyjechał na Zgromadzenie Federalne samochodem senatu zachodnio-berlińskiego, a Brandt, burmistrz Berlina zachodniego i przedstawiciel SPD, w czasie głosowania otrzymał brawa ze strony deputowanych. Warto o tym wspomnieć, bowiem nie tylko wynik wyborów prezydenta w NRF, ale i miejsce, gdzie się one odbywały, ma swoje znaczenie. Posiedzenie Zgromadzenia Federalnego było bowiem demonstracją w przerwie genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Gerstenmaier w swym zagajeniu usiłował udowodnić, że Berlin zachodni jest jednym z krajów Niemieckiej Republiki Federalnej, a konstytucja Niemiec zachodnich obowiązuje w zasadzie również w Berlinie zachodnim.

Czym można wytłumaczyć to podkreślenie rzekomego związku Berlina zachodniego z NRF właśnie teraz? Jak wiadomo, na konferencji genewskiej jednym z głównych tematów przed przerwą była sprawa Berlina zachodniego, która praktycznie została wyłączona z pakietu propozycji zachodnich w sprawie niemieckiej. Obecną demonstracją przy pomocy wyborów prezydenta w Berlinie zachodnim rząd boński usiłuje zakłócić tok obrad rozpoczynającej się za 10 dni genewskiej konferencji.

Chodzi bowiem — jak pisze zachodnio-berliński „Tages Spiegel" — o „deberlinizację" obrad genewskiej konferencji, czyli o zepchnięcie z porządku jej obrad sprawy Berlina zachodniego i skierowanie jej na temat całości problemu niemieckiego. Słowem, o zasznurowanie z powrotem pakietu zachodnich propozycji, które nie nadają się, jak wiadomo, w całości do dyskusji.

E. DYLAWERSKI

Nowiny Młodych

Nr 9 (29) Rzeszów, piątek 3 lipca 1959 r.

Kto będzie reprezentował młodzież rzeszowską na Festiwalu Wiedeńskim

Jak wiadomo za kilka tygodni rozpocznie się w stolicy Austrii, Wiedniu, Światowy Festiwal Młodzieży. Obecnie we wszystkich krajach trwają przygotowania do tej wielkiej imprezy.

W skład delegacji polskiej wejdą również przedstawiciele młodzieży naszego województwa. Oto ich nazwiska: Elżbieta Hady (Rzeszów), Tadeusz Kielar (Stalowa Wola), Kazimierz Lewicki (Mielec), Edward Rokicki (Rzeszów) — ZMS, Michalina Kiszka (Piątkowa), Adolf Ludwik (Kombornia), Stanisław Sobczyk (Rzeszów) — ZMW i Zbigniew Wal (Rzeszów) — ZHP.

Warto podkreślić, że wchodzący w skład naszej delegacji przewodniczący ZW ZMW Stanisław Sobczyk jest zarazem kierownikiem ogólnopolskiej delegacji ZMW.

Elżbieta Hady

O przygotowaniach do wyjazdu rozmawiamy z koleżanką Elżbietą Hady sekretarzem grupy ZMS w Rzeszowskim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego.

— Byliśmy już w Warszawie, gdzie zapoznano nas z techniczną stroną przygotowań. Delegacja polska składać się będzie z kilku grup organizacyjnych, a więc i ZMW i ZMS i ZHP będą miały swoje grupy.

14 lipca wyjeżdżamy znów do Warszawy gdzie zorganizowane zostanie zgrupowanie przygotowawcze. Poznamy się na nim z innymi naszymi delegatami, poduczymy się trochę języka, słowem pozapinamy wszystko na ostatni guzik. A propos guzika. Właśnie obecnie szyją się dla nas ubrania festiwalowe (płacimy za nie po 1300 zł). My dziewczęta otrzymamy piękne kostiumy koloru tabaczkowego.

— Jako jedyna wybranka spośród tylu tysięcy dziewcząt zorganizowanych w rzeszowskim ZMS cieszycie się zapewne bardzo z tego wyjazdu?

— O tak, zwłaszcza, że w całej delegacji ZMS jest nas zaledwie 5 czy 6. Już teraz ćwiczę sobie rozmówki, żeby się jakoś w Wiedniu porozumieć. Cieszę się bardzo i z tego, że zobaczę naddunajską stolicę i z tego, że będę miała możliwość spotkania się z młodzieżą tylu krajów. Zdaję sobie sprawę, że przeciwnicy Festiwalu robią wszystko by zamącić jego atmosferę ale od nas wszystkich, od naszej postawy zależy, by im się to nie udało, by wszyscy zarówno uczestnicy Festiwalu jak i mieszkańcy Wiednia wynieśli z niego jak najpiękniejsze wspomnienia.

— Życzymy Wam tego gorąco. A kiedy wyjazd?

— Do Wiednia jedziemy 24 lipca rano. Mam nadzieję, że po powrocie będę mogła przekazać naszej młodzieży wiele ciekawych wrażeń.

Stanisław Sobczyk

przewodniczący ZW ZMW w Rzeszowie

BITWĘ O MECHANIZACJĘ ROLNICTWA rozegra młodzież

Uchwała II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL dostarcza dziesiątki problemów do rozważań, dyskusji i wymiany poglądów. Tyczy ona bezpośrednio spraw ekonomicznych i produkcyjnych naszego rolnictwa. Ocena ostatnich 2 lat, ożywienie produkcyjne i społeczne pozwoliło na upowszechnienie dobrych doświadczeń i ich zastosowanie przy opracowaniu nowego programu. Tyczy to szczególnie funkcji społeczno - produkcyjnej kółek i organizacji rolniczych. Trudno już dziś, bez szerszej dyskusji z młodzieżą dać wyczerpującą odpowiedź jak Związek Młodzieży Wiejskiej będzie uczestniczył w realizacji tych uchwał. Ale nasz stosunek do meritum uchwały już dziś jest jasny.

Chodzi zatem głównie o wzrost produkcji rolnej. Wiele można będzie zdziałać przez racjonalne wykorzystanie 22 mld złotych, jakie przeznaczono na najbliższe 7 lat na inwestycje produkcyjne na wsi. Więcej można będzie zdziałać, gdy środki państwowe wzbogaci inicjatywa społeczna chłopów. Jeszcze więcej, gdy wieś i młodzież, na którą trzeba bardzo liczyć, uruchomią wszystkie możliwe formy pracy społecznej. Myślę, że młodzież wiejska odegra poważną, decydującą rolę w mechanizacji rolnictwa. Młodym przyjdzie to łatwiej, nie będą ich tak bardzo ciągnęły do tyłu tradycyjne metody stosowane w produkcji rolnej.

112 tys. traktorów, jakie ma otrzymać rolnictwo w latach 1959—1965 rodzi nowe zadania w dziedzinie szkolenia traktorzystów. Dotychczasowe tempo szkolenia traktorzystów, jak i program jest zbyt wąski. Znajomość pracy maszyn towarzyszących trzeba szerzej uwzględniać w programach szkolenia. Koła ZMW powinny kierować na traktorzystów swoich aktywistów, a szczególnie tych, którzy kończą III stopień sprawności Przysposobienia Rolniczego, lub szkołę Przysposobienia Rolniczego. Każdy traktorzysta powinien posiadać określone minimum wiedzy agrotechnicznej, gdyż to będzie miało istotny wpływ na jakość wykonywanych prac, a to z kolei wpłynie na wydajność pracy.

Przed młodzieżą wiejską otwarły się nowe perspektywy, nowe zawody. Dziś w rolnictwie tylko agronom nie wystarcza, potrzebny jest dobrze wyszkolony traktorzysta, mechanik, ślusarz, inżynier, kowal, elektryk, rzemieślnik i technik budowlany. Młodzież wiejska powinna to doceniać, a organizacja ZMW wytwarzać w tym kierunku odpowiednią atmosferę. Bez wspomnianych fachowców, wieś nie sprosta zadaniom, jakie przed nią stoją. Każdy chłopiec czy dziewczyna, pracujący w rolnictwie, niech uczy się określonego zawodu.

Bitwa w rolnictwie rozegra się na dwóch frontach — pierwszy to przemysł dostarczający rolnictwu maszyn i urządzeń produkcyjnych (obecnie jest bowiem wiele narzekań na jakość maszyn) — drugi front, to umiejętne posługiwanie się tymi skomplikowanymi maszynami. Walkę na drugim froncie powinna wygrać młodzież wiejska. Może to nastąpić, gdy Ministerstwo Oświaty i Rolnictwa wniesie poprawki do programu we wszystkich szkołach rolniczych i wzmocni je kadrowo, wyposaży w sprzęt potrzebny do szkolenia. Natomiast przed każdą szkołą rolniczą lub ośrodkiem szkolenia stoi już dziś zadanie organizowania na wsi masowych kursów, pokazów z różnej dziedziny wiedzy rolniczej.

ZMW np. zorganizował ostatnio kurs młodych mechanizatorów przy Technikum Rolniczym w Weryni pow. Kolbuszowa. Kurs cieszył się dużą popularnością wśród młodzieży. Pierwsze doświadczenie wskazuje, że koła ZMW mogą być inicjatorem kursów o tym charakterze.

Uchwała KC PZPR i NK ZSL stawia przed młodzieżą skonkretyzowane zadania. Czytamy w niej: „Upowszechnienie kółek rolniczych otwiera szerokie pole do pracy młodzieży wiejskiej i jej organizacji ZMW. Praca na wsi stanie się bardziej atrakcyjna, a zainteresowania i ambicja młodzieży będą mogły być pełniej zaspokojone. Trzeba pomyśleć o odpowiednich formach organizacyjnych. Celowe wydaje się tworzenie młodzieżowych brygad mechanizacji rolnictwa, młodzieżowych brygad melioracyjnych w skali wsi lub gromady itd.".

Warto, by każde koło ZMW już dziś się zastanowiło jak u nich we wsi powinien być wykorzystany FRR i jeżeli przewiduje się np. prace melioracyjne, trzeba wcześniej zorganizować brygadę melioracyjną, która pod nadzorem fachowym będzie je mogła przeprowadzić. Tam gdzie się myśli o zakupie większej ilości maszyn, trzeba wcześniej dobrać ludzi do młodzieżowych brygad mechanizacji rolnictwa, jak też odpowiednio ich przeszkolić.

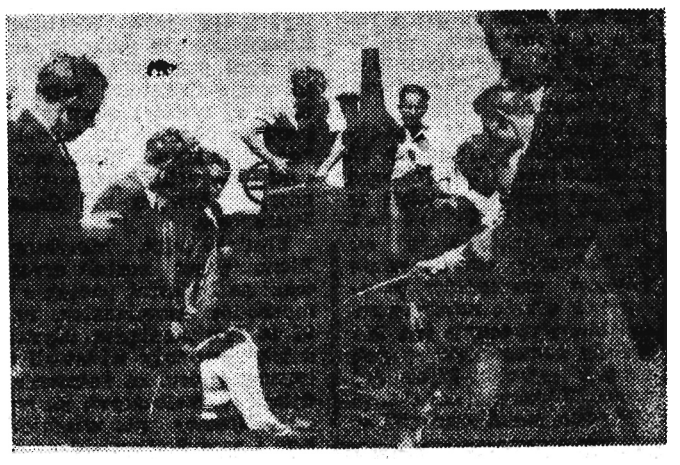

Na kursie mechanizacji rolnictwa.

Zespoły Przysposobienia Spółdzielczego ZMW powinny otrzymać możliwość działania w kółku rolniczym na prawach sekcji branżowej i myślę, że ten problem będzie rozstrzygnięty na Krajowym Zjeździe Kółek i Organizacji Rolniczych.

Młodzież z ZMW nie może obojętnie przechodzić obok ujemnych zjawisk, które występują na wsi. Koła ZMW powinny przeciwstawiać się głosom, które są przeciwne uchwałom PZPR i ZSL. Przeciwnicy twierdzą, że nie trzeba FRR, „lepiej zlikwidować obowiązkowe dostawy, my będziemy sami inwestować". Są to głosy elementów kapitalistycznych na wsi. Nie chcą oni, by kółko rolnicze posiadało społeczne maszyny, bo oni do tej pory małorolnym chłopom wypożyczali maszyny omłotowe, ciągniki itd. Boją się konkurencji, gdyż ceny za pracę maszyn będzie dyktować zespół maszynowy w kółku rolniczym, a nie posiadacz prywatny.

Głosy te jeszcze jaśniej pokazują, że uchwała PZPR i ZSL bierze w obronę chłopów mało i średniorolnych. Realizacja tej uchwały przyniesie w konsekwencji ograniczenie wyzysku na wsi i przyśpieszy uspołecznienie produkcji rolnej. Twórcza postawa kół ZMW i młodzieży w wykonaniu tych ogromnych zadań w rolnictwie proces ten poważnie przyśpieszy.

SKRZYSZOWSKIE spotkanie

Był 21 czerwca. W Skrzyszowie od samego rana niebywały ruch. Jakieś krzątanie się, pośpiech, jakieś nerwowe uganianie za sprawami, o których już każdy wiedział nie tylko w samym Skrzyszowie ale także w okolicznych wsiach, jak: Paszczyna, Brzezówka, Ostrów, Kozodrza i w innych.

Wszystko to robili młodzi. Skrzyszowskie koło ZMW. Rejonowy Zlot Młodzieży. Radosne święto. Święto młodzieży poprzedzające obchody XV-lecia Polski Ludowej. Około godziny 15 21 czerwca nastąpiło otwarcie Zlotu. Okolicznościowe przemówienie z ramienia ZP ZMW w Ropczycach wygłosił kol. Stanisław Szorek — przewodniczący ZP. Pozdrowienia dla młodzieży skrzyszowskiej jak też całej młodzieży zebranej na Zlocie przekazali tow. Stanisław Gryboś — sekretarz KP PZPR w Ropczycach i kol. Maria Trybulska — członek Prezydium ZW ZMW w Rzeszowie. W części artystycznej wziął udział zespół artystyczny z Zespołu Techników Rolniczych w Ropczycach i kapela ludowa z Brzezówki z ludową śpiewaczką — babcią Apolonią Rybską. Chór i tańce zespołu z Ropczyc oraz występy kapeli przypadły do gustu zebranej młodzieży i starszej publiczności. Odbył się również turniej piłki siatkowej między drużynami LZS: Skrzyszowa, Borku Wielkiego, Ostrowa i Zespołu Techników Rolniczych w Ropczycach.

Na Zlocie nie zabrakło również książek, które sprzedawała kol. Irka Stochnik. Była także loteria książkowa.

Wieczorem, kiedy słońce kryło się za pobliski las zabawa młodzieżowa była już w całej pełni.

Drużyna harcerska ze Skrzyszowa prowadzona przez nauczycielkę Barbarę Muszyńską — rozpaliła ognisko. Piosenki i zabawy harcerskie ściągnęły wszystkie dzieci i wielu rodziców. Ogień pryskał. Łączył się z melodią piosenek i gdzieś ulatywał w granat nieba rozpalony tysiącem gwiazd. Koło ZMW nie poskąpiło słów podziękowania za rozpalenie ogniska, za dopełnienie młodzieżowego spotkania.

Z uzyskanego dochodu 500 zł wpłaciło koło na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w Ropczycah. Młodzież skrzyszowska też chce swoim wysiłkiem dopomóc przy budowie pomników 1000-lecia Państwa Polskiego.

Zapraszamy wszystkie koła w powiecie a nawet w województwie do organizowania podobnych spotkań młodzieży. Po pracy na roli, po pracy w zakładzie produkcyjnym jakże miło jest się zabawić, potańczyć zaśpiewać, zagrać w piłkę, porozmawiać przy ognisku, pogwarzyć o tym co było wczoraj o tym co będzie jutro.

E. Z.

W WILCZEJ DOLINIE

Do Wilczej Doliny wiedzie kilka dróg, ale drogami nazywa się je dziś chyba tylko przez kurtuazję. Najeżone głazami, poprzerywane rwącymi górskimi potokami łączą założone tu kowbojskie rancho z „szerokim" światem — Baligrodem, Szczawnem i Tarnawą. Warto jednak wytrząść odrobinę stare kości po bieszczadzkich wyboiach, bo widoków równych tym z Wilczej Doliny na pewno gdzie indziej nie znajdziecie. A jeśli jeszcze dopisze wam szczęście, możecie spotkać się tu z bieszczadzkimi kowbojami — nacją brodatą, w kapeluszach o szerokich rondach, kraciastych koszulach i kolorowych chustach, z nożami za pasem, na koniach, które mustangów z Dzikiego Zachodu wprawdzie nie przypominają, ale od czasu do czasu jeśli je fantazja (czy koń w ogóle może mieć fantazję?) poniesie, potrafią zrzucić z siebie jeźdźca jak gdyby nigdy nic. Powtarzam — jeśli dopisze wam szczeście. Bo kowboje z Wilczej Doliny oddają się arcyprozaicznemu zajęciu — pasieniu była i w związku z tym dni oraz noce spędzają pod namiotami na terenie Sukowatego, Chocenia czy Seredniego.

W samym ranchu w Kalnicy możecie spotkać się co najwyżej z szefem tego całego przedsięwzięcia — red. J. Maruszewskim z „Dookoła świata" i kowbojami parającymi się kucharskimi zajęciami lub wyczekującymi na nadejście dalszych zapowiadanych transportów bydła na wypasy. Na razie bowiem wypasa się w Wilczej Dolinie na 2,5 tys. ha bogatych w trawę pastwisk 600 sztuk opasów, przekazanych kowbojom przez Rzeszowskie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego, a ma się wypasać pełny tysiąc.

Dopiero tu na miejscu zobaczycie, że skrytykowany nie raz i nie dwa na łamach prasy film „Rancho-Texas" rozpalił wyobraźnię młodych ludzi od Ustrzyk po Szczecin do białości. Gdy w miesiąc czy dwa po jego premierze redakcja popularnego tygodnika młodzieżowego „Dookoła świata" ogłosiła zaciąg młodzieży do wypasania bydła w polskim Texasie — Bieszczadach, na 30 miejsc w kowbojskim ranchu zgłosiło się przeszło 2 tys. kandydatów. Odezwała się „kowbojska krew" w studenckiej braci i w kandydatach do studenckiego stanu, w inżynierach i dżokejach, fryzjerach i kelnerach. Wybór wśród 2 tysięcy pierwszej trzydziestki, która miała miesiąc cały spędzić w Wilczej Dolinie na pewno nie należał do rzeczy łatwych. Liczył przecież na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tak ginęli bohaterowie Krasnodonu

Nowe szczegóły o „Młodej Gwardii"

Sława bohaterskich komsomolców z „Młodej Gwardii" ogarnęła cały świat. Wszyscy, którzy słyszeli o ich czynach, którzy czytali książkę Fadiejewa lub widzieli film Gerasimowa, głęboko przeżywali walkę i męczeńską śmierć dziewcząt i chłopców z Krasnodonu. Pamięć o nich, jako jednych z milionów bojowników padłych w walce z hitleryzmem trwać będzie zawsze w sercach ludzi miłujących pokój. Jest ona droga szczególnie nam, mieszkańcom województwa, na terenie którego walcząc o jego wyzwolenie — zginął żołnierską śmiercią jeden z nielicznych, ocalałych w 1943 r. partyzantów „Młodej Gwardii" — Iwan Turkienicz.

Niedawno prasa podała wiadomość o ujęciu po 16 latach poszukiwań jednego z pracowników policji w Krasnodonie W. Podtynnego. Zeznania jakie złożył on w śledztwie rzuciły wiele nowych szczegółów dotyczących ujęcia młodogwardzistów i stracenia ich. Materiały zaczerpnięte z tych zeznań ogłosiła kilka dni temu „Komsomolska Prawda". Oto garść szczegółów:

Wasyl Podtynny, b. komendant policji w osadzie Pierwomajka, a obecnie zastępca komendanta miejskiego w Krasnodonie siedział zasępiony w swoim gabinecie. Mimo gorączkowych poszukiwań, podwładni jego nie mogli natrafić na ślad podziemnej organizacji, która raz po raz dokonywała śmiałych wypadów na hitlerowców.

Akcje te wywołały popłoch wśród jego mocodawców. Komendant okręgowy policji niemieckiej Ernest Emil Renatus dobrze zrugał za nieudolność komendanta Krasnodonu Solikowskiego, a ten z kolei polecił ujęcie partyzantów Podtynnemu.

Siedzi więc Podtynny, zdrajca swego narodu, hitlerowski najmita i czeka na policjantów, którzy poszli na kolejne „przetrząsanie" miasta.

Skrzypnęły drzwi. Wszedł policjant i zameldował, że na ulicach wszystko w porządku.

— Dobrze, odpoczywaj — mówi mu Podtynny i nagle kiedy policjant odwraca się, aby odejść, zrywa się z krzesła. Na plecach odchodzącego widnieje przyszpilona do płaszcza karteczka:

„...Na próżno się wysilacie. Lepiej pomyślcie o ratowaniu własnej skóry. Naród bezlitośnie ukarze sprzedawczyków".

„Młoda Gwardia"

Daremnie policja podejmowała nowe wysiłki. Młodogwardziści byli nieuchwytni, a straty zadawane przez nich wciąż rosły. Trzeba było aż zdrady...

* * *

Jeden z pracowników policji krasnodońskiej Kuleszow — schwytany po wkroczeniu Armii Radzieckiej zeznał, że tym, który wydał hitlerowcom „Młodą Gwardię" był Tretiakiewicz i on był powszechnie uważany za zdrajcę. (W książce Fadiejewa Tretiakiewicz występuje jako Stachowicz. Znamienne, że pisarz podając na ogół prawdziwe nazwiska młodogwardzistów, tutaj odszedł od zasady). Zeznanie Kuleszowa okazało się jednak obecnie fałszywe. Miało ono na celu ukrycie prawdziwego zdrajcy, którym był Genadij Poczepcow.

Tretiakiewicz, Moszkow i Ziemnuchow zostali aresztowani za kradzież paczek z samochodów niemieckich. Paczki te lub pieniądze uzyskane z ich sprzedaży oddawali partyzanci rodzinom żołnierzy radzieckich walczących na froncie. Niemcy nie wiedzieli o tym i sam Solikowski uważając ich za zwykłych złodziejaszków, kazał potrzymać ich trochę w celi i wypuścić. W dniu, w którym mieli wyjść na wolność, nastąpiła zdrada.

Poczepcow, b. kolega szkolny młodogwardzistów i członek organizacji, przerażony aresztowaniem tej trójki, a ponadto namówiony przez swego ojczyma, złożył doniesienie na partyzantów i aresztowany sypnął całą listę nazwisk.

Solikowski puścił go potem wolno i polecił Podtynnemu przystąpić do aresztowań.

* * *

O torturach zadawanych schwytanym mówią zeznania oprawców.

„Pilnowałem aresztowanych komsomolców w celach. Wracali oni ze śledztwa z opuchniętymi od bicia twarzami, w sińcach i ranach. Ledwo trzymających się na nogach wlekli z przesłuchań i wrzucali do celi".

„Na przesłuchaniach biliśmy komsomolców pejczami i kablem telefonicznym. Oprócz tego, by zmusić ich do mówienia inscenizowaliśmy w gabinecie Solikowskiego śmierć przez powieszenie, zakładając badanym na szyję powróz przymocowany do okiennej ramy. Tak byli przesłuchiwani Moszkow, Łukaszew, Popow, Żukow i 8 dziewcząt, których nazwisk nie pamiętam".

Pytanie: **Kto z młodogwardzistów był poddawany biciu w policji?**

Odpowiedź: **Biciu i torturom poddawani byli wszyscy bez wyjątku członkowie organizacji „Młoda Gwardia".**

I jeszcze Podtynny:

„Pracując na stanowisku zastępcy naczelnika policji miejskiej często zachodziłem do gabinetu Solikowskiego. Widziałem, jak on i śledczy poddawali przesłuchaniu młodogwardzistów, przy czym bezlitośnie bili ich pejczami, gumowym wężem, drutem..."

* * *

Podtynny przesłuchiwał razem z Solikowskim.

Kiedy skatowany Sergiusz Tiulenin milczał w odpowiedzi na pytania policjantów, do gabinetu wepchnięto jego matkę Aleksandrę Wasiliewnę.

— No, naciesz się swoim szczeniakiem — powiedział Podtynny. Milczy... Może ty go skłonisz do mówienia?

Matka milcząc, wpatrywała się w syna. Wtedy jeden z hitlerowców uderzył staruszkę w plecy, a drugi uniósł pejcz.

Sergiusz rzucił się ku matce, ale pilnujący go policjanci odrzucili go na ścianę.

— Swołocze! zasyczał przez trzęsące się usta. Swołocze!

Silne kopnięcie obaliło go na podłogę. Pejcz zaczął smagać jego plecy.

Matka upadła do nóg Podtynnego i zaczęła prosić o litość.

Wtedy Sergiusz krzyknął: Mamo, nie wolno! Jak możesz?!

I matka słuchając tego głosu podniosła się, przeżegnała i znieruchomiała przy ścianie.

Sergiusz widząc, że matka usłyszała go i zrozumiała, uśmiechnął się po raz pierwszy w ciągu tych ciężkich dni. Z tym uśmiechem przetrwał dalsze dwugodzinne tortury, w których nie brakło wbijania igieł pod paznokcie, miażdżenia drzwiami stóp i przypalania rąk rozgrzanym do czerwoności drutem.

Oleg Koszewoj — przywódca „Młodej Gwardii"

Na pytania czy będzie mówił, miał tylko jeden ruch głową: nie!

Kiedy wynoszono go z gabinetu, stracił przytomność.

* * *

Jest w powieści Fadiejewa moment, gdy jedna z najmłodszych dziewcząt „Młodej Gwardii" Antonina Iwanichina mówi w celi: „Bardzo się boję tortur. Oczywiście, że nic nie powiem, raczej umrę, ale tak bardzo się boję...".

Później dowiadujemy się tylko, że wzywają ją na przesłuchanie i Tosia mijając się w drzwiach z Ulą Gromową patrzy na nią przerażonymi oczami.

Co było dalej?

Gabinet Solikowskiego, gdy Tosia przekroczyła jego próg był zbroczony krwią, która splamiła podłogę, meble i ściany. Ostrożnie omijając jej kałuże idzie do stołu dziewczyna, która dotąd nie mogła wprost patrzeć na krew. Podeszła i podniosła na oprawców swe wielkie, piękne oczy, w których nie było już przerażenia, a jedynie odraza i nienawiść. Bili ją mocno. Uderzeniem buta złamano trzy żebra. Straciła przytomność. Gdy ocucili ją wodą, spojrzała na nich znów błyszczącymi oczami. Specjalnie przysłany dla badań przez Renatusa SS-owiec nie mogąc wytrzymać tego spojrzenia, chwycił rozpalony drut i dwukrotnie uderzył ją nim w twarz. Za kilka dni, tuż przed śmiercią, Tosia oślepła.

Scena z filmu Gerasimowa „Młoda Gwardia".

* * *

Anatola Popowa z początku prowadzili na przesłuchania ze związanymi rękami. Przy aresztowaniu, czterech faszystów ledwo sobie z nim poradziło. Dotąd bano się jeszcze silnego przywódcy młodzieży Pierwomajki. Po kilku dniach męczarni Popow osłabł tak, że zdjęto powrozy. Mimo to skatowany i słaby rzucił się na Solikowskiego i kopnął go nogą.

15 stycznia 1943 r. Popow kończył 19 lat. Na skrawku papieru krwią napisał do matki: „Pozdrów mnie w dniu urodzin mamo. Nie płacz, otrzyj łzy".

Oddający w nocy kartkę policjant, sąsiad Popowych, szepnął: Idź matka na policję, może zdążysz się pożegnać.

Kiedy matka Anatola dobiegła do gmachu, otworzyła się brama, z której wyjechał kryty brezentem samochód i pomknął w stronę kopalnianego szybu.

Spod brezentu dochodziła śpiewana ochrypłymi, młodymi głosami ulubiona ongiś pieśń Lenina:

„Zmożony ciężarem niewoli
Tyś śmiercią walecznych
legł..."

Wśród śpiewających, Popowa rozpoznała głos swego syna. Wieziono go razem z innymi na śmierć.

* * *

Hitlerowcy mówią o postawie swoich ofiar.

Podtynny:

„Pewnego razu odprowadzałem grupę młodogwardzistów na miejsce kaźni. Widziałem jak śledczy do „spraw kryminalnych" z mauzera rozstrzeliwał z bliska młodogwardzistów, a potem rzucał ich do szybu. Komsomolcy trzymali się dzielnie, spokojnie, nikt nie prosił o litość".

* * *

Bicie i tortury nie złamały młodych krasnodońskich patriotów. Hitlerowcom nie udało się wydobyć od nich niczego. Tak jak mężnie walczyli, mężnie znieśli więzienie i śledztwo, mężnie, nie prosząc o łaskę i litość zginęli. I dlatego pamięć o nich żyć będzie wiecznie.

Opracował

W. KASTASZ

Z życia ZMW

W Kolbuszowej zakończony został kurs z zakresu mechanizacji rolnictwa. Około 30 uczestników kursu, rekrutujących się z kół ZMW — zapoznało się z elementami obsługi silników i maszyn rolniczych.

Organizatorem kursu było ZP ZMW wraz z Zarządem Kółek i Organizacji Rolniczych.

Kurs ten wzbudził ogromne zainteresowanie i nie wszystkich zgłaszających się przyjęto ze względu na ograniczoną ilość miejsc.

W związku z tym ZW ZMW zawarł porozumienie z zarządem POM i organizacji rolniczych i w okresie jesienno-zimowym przystąpi do organizacji podobnych kursów w kilku powiatach, by chociaż w części zaspokoić duże zapotrzebowania wsi rzeszowskiej na kadry mechaników.

* * *

Konkurs na najładniejszy ogródek kwiatowy cieszy się od lat niezmiernie dużym powodzeniem na wsi rzeszowskiej.

W br. udział w nim zgłosiło ponad 700 dziewcząt z kół ZMW. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi jesienią.

W br. najpopularniejszym kwiatem konkursowym są róże różnych gatunków.

* * *

ZW ZMW w porozumieniu z Woj. Zarządem Kółek i Organizacji Rolniczych ogłosił założenia współzawodnictwa dla młodzieży wiejskiej o tytuł najlepszego zespołu przysposobienia rolniczego.

Celem współzawodnictwa jest zwiększenie zainteresowania młodzieży sprawami oświaty rolniczej.

Regulamin współzawodnictwa przewiduje szczegółową punktację za wykonanie określonych prac. Tak np. za systematyczne szkolenie zespół otrzymuje 50 punktów, za terminowe przeprowadzenie pielęgnacji roślin na poletkach konkursowych — 30 punktów. Dla zwycięzców ufundowane zostaną proporce i nagrody w powiatach.

Najlepszy zespół w skali wojewódzkiej otrzyma nagrodę w wysokości 5 tys. zł.

Wyniki konkursów ogłoszone zostaną jesienią. Swój udział w konkursie zespoły przysposobienia rolniczego winny zgłaszać w ZP ZMW do 15 lipca br.

Czy czytasz „Płomienie"?

Jeśli nie, to wiele na tym tracisz, gdyż wydawnictwo to jest dużą pomocą dla każdego aktywisty ZMS. Jego ostatni wakacyjny numer (podwójny) zawiera między innymi materiały do:

— zorganizowania wieczornicy z okazji 15-lecia PRL,

— dyskusji o moralności,

— przygotowania wycieczki i urządzenia obozu.

Ponadto w „Płomieniach" znajdziemy zabawny quiz „Między nami Sarmatami" i drugi „Co wiesz o Festiwalu" oraz nuty i słowa piosenek „Światła rampy", „Podmoskiewski zmierzch" („Podmoskownyje wieczera"), „Kasztany" i „Gęś wodą".

Rancho w Wilczej Dolinie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przeżycie kowbojskich przygód zarówno Robert — absolwent Wyższej Szkoły Handlu Morskiego z Gdańska, jak i Oskar — włókniarz z Bielska, Kazek — maturzysta z Siedlec i Zenon — dżokiej z warszawskiego Służewca. Niektórzy otrzymali z redakcji „Dookoła świata" „paszport" do Wilczej Doliny, inni będą na niego musieli poczekać miesiąc czy dwa, a może i dłużej.

Ci, którzy przybyli tu pierwsi, nie mieli łatwego życia. Budynki były częściowo zdewastowane (do dziś zresztą kuźnia i stelmacharnia — ich budowa kosztowała kiedyś PGR 165 tys. zł — stanowiące w tej chwili jeden z obiektów rancha w Wilczej Dolinie stoją bez dachu, bo wiosną zerwał go wiatr), pomieszczenia zanieczyszczone, a w niejednym oknie brakowało szyb. Nie było na czym spać, co jeść i w czym gotować. Gdy w dodatku zaczęły padać deszcze i po słynnym bieszczadzkim błocie trzeba było pędzić do Doliny nadchodzące do stacji w Szczawnem stada bydła, paru załamało się i wykupiło bilety powrotne do domów.

Załamali się, bo oczekiwali przygody, a znaleźli ciężką i trudną pracę. Myśleli, że czas spędzą uganiając na koniu z lassem w ręku, a tu kazano im budować zagrody dla bydła i bielić ściany mieszkań.

W marzeniach widzieli siebie jak z wysokości końskiego grzbietu, będą zamawiać piwo w gospodzie GS w Komańczy (jeden nawet tego popróbował), a nie wzięli pod uwagę faktu, że ich praca zaczynać się będzie o godzinie 3,30 rano, zaś kończyć o zmroku.

Nie jest zbyt kolorowa bieszczadzka rzeczywistość. I nie samymi przygodami jest usiana. Trzeba się nieraz solidnie napocić, gdy przyjdzie wydobyć krowę ze studni, która jest dziś tu jedynym śladem spalonych w czasie działań band domów. A ileż to razy nie dojada się, bo kucharze spiesz traszą tak jedzenie, że nawet niewybredna „kontrola" — kowbojski kundel, nie chce się go tknąć. Nie myślcie też, że na koniu, choćby to była chabeta ostatniego rzędu, jeździ się znów tak łatwo...

Ale furda troski. Kowboje nie narzekają. U nich wbrew trudom i chwilowej niepogodzie, króluje śpiew i humor. W Wilczej Dolinie zdążyła już się nawet narodzić, śpiewana przy każdej okazji, kowbojska piosenka, zaczynająca się od słów:

„Choć na lasso koni chwytać nie potrafię
No, i strzelać po mistrzowsku tak jak John...

i kowbojska fantazja, która ściany zabudowań kowbojskiego rancha w Kalnicy opatrzyła napisami: „Stajnia im. red. Wasilkowskiego", „Plac Jerzego Tepli" (tak się nazywa red. nacz. „Dookoła świata"), „Sleeping-Room" itp.

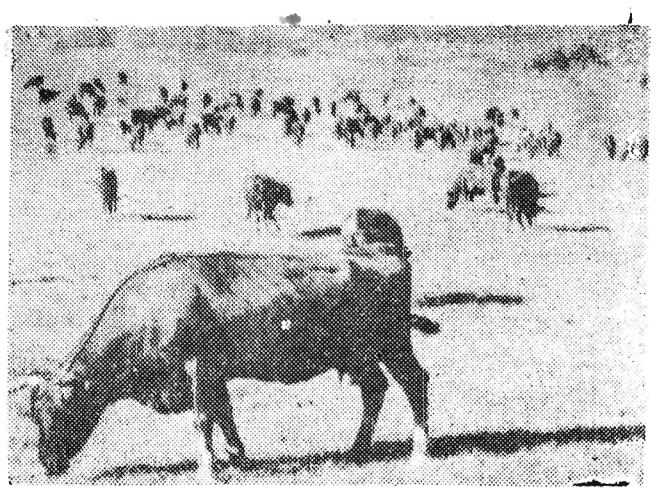

Dziecinnada? Niektórzy są skłonni tak o tym przedsięwzięciu sądzić i przez taki pryzmat patrzą na jedyne w Europie kowbojskie rancho. Moim osobistym zdaniem, na ten eksperyment, który red. „Dookoła świata" zorganizowała wspólnie ze Zjednoczeniem Przemysłu Mięsnego w Rzeszowie, wypada spojrzeć z nieco innego punktu widzenia. Oceniając go, trzeba pamiętać, że chodzi tu przecież o wykorzystanie największego bodajże, po drzewie, bieszczadzkiego bogactwa — traw i w ogóle o zagospodarowanie tego zakątka naszego kraju. Dlatego też organizatorzy na tym roku bynajmniej kończyć kowbojskiej imprezy nie zamyślają. Na zimę w rancho zostanie 300 sztuk bydła opasowego i wypasy kontynuowane będą w roku przyszłym.

A że młodzież pracując zażyje przy okazji w Bieszczadach trochę „wielkiej" przygody, o której marzy dniami i nocami, nic w tym zdrożnego nie widzę. Może któryś z dzisiejszych kowbojów oczarowany pionierskim życiem i przepiękną scenerią gór wróci kiedyś w te strony na stałe. To nie jest rzecz niemożliwa. Przecież pionierzy kowbojskiego życia w Bieszczadach — Merski i Victorini, którzy wypasali kiedyś PGR-owskie bydło na bieszczadzkich połoninach, osiedlili się w tym roku w Tworylnem i zamierzają już na stałe tu się zagospodarować.

A. SOCHA

P. S. Wilcza Dolina tylko z nazwy jest groźna. Z wilkami trudno tu się w lecie spotkać. Gdyby były, to z kowbojskiego konia, który przez 3 dni stał w lesie, uwięziony w kłusowniczych sidłach, zostałyby tylko kosteczki. A tymczasem gdy go odnaleziono, spokojnie skubał sobie trawę w swym przymusowym więzieniu.

A. S.

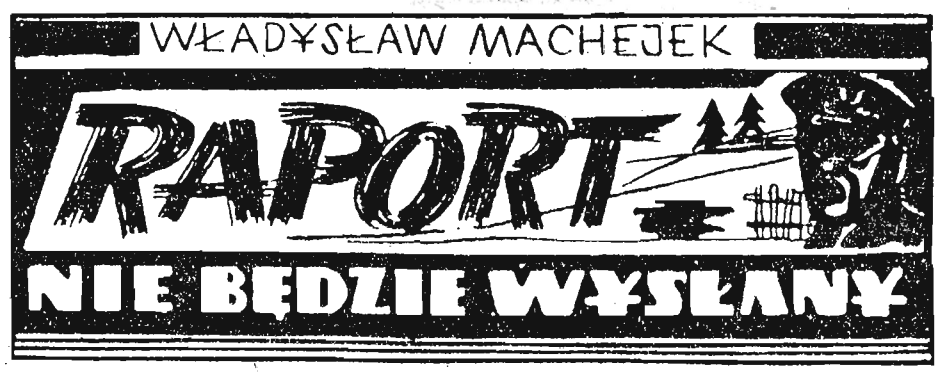

— 51 —

Nieprzytomne oczy Filara nagle stały się suche, kłujące.

— Niech pan sobie nie przeszkadza. Nic takiego nie zrobili. Połamali stoły i stołki, rozbili radio, potargali papiery i rozrzucili śmieci. Niczego więcej nie było. Dziękuję.

— 52 —

Odszedł w górę z rękami w kieszeniach, szczupły i wiotki, pogwizdując.

— Swołocz — wycedził Kostecki. — I jego powinni byli połamać rązem ze stołkami. Razem z radiem rozbić i jemu mordę... Nie wie, że mu się raz przypadkowo upiekło.

KONIEC

* * *

Powieść „Raport nie będzie wysłany" ukaże się niebawem nakładem „Książki i Wiedzy".

Władysław Machejek urodził się w powiecie miechowskim gdzie w czasie okupacji walczył w oddziałach AL z hitlerowskim okupantem. Nic też dziwnego, że w powojennej twórczości Machejka dominuje tematyka partyzancka.

W 1952 r. wychodzą „Szkice z boju", rok później „Żywy ogień", i kolejno „Po wojnie" oraz pamiętnik „Rano przeszedł huragan".

Autor duże uznanie społeczeństwa zyskał przez odważną publicystykę na łamach „Życia Literackiego", którego jest redaktorem naczelnym.

Ogłoszenia drobne

Kupno

KUPIĘ parcelę lub domek jednorodzinny z ogrodem w Łańcucie. Wiadomość: Łańcut, ul. Wąska 24 — Swoboda. Pg-0786

Sprzedaż

JADALNIĘ (styl gdański) — sprzedam. Dębica, ul. Leśna 16, m. 3. Pg-0777/2

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska" w Rymanowie ogłasza sprzedaż 3 ha gruntu ornego nadającego się również na parcelę budowlaną, położoną w odległości 100 mb. od stacji kolejowej Rymanów. Cena do uzgodnienia na miejscu, orientacyjnie ok. 100 tys. zł za 1 ha. K-1626/7

SPRZEDAM w Przemyślu 14 ha roli (budowlanej) i pastwiska. Glina, wapniak, woda, światło — w terenie bez budynków, 15 minut pieszo do rynku. L. Muzołowa — Krzemieniec 18 Przemyśl. Pg-728

PARCELĘ w Rzeszowie — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Piastów nr 43. G-0926

SAMOCHÓD osobowy m-ki „Opel-Kapitän" po remoncie okazyjnie sprzedam. Mielec — Osiedle, bl. 10, m. 8. G-0929

CZTEROAROWĄ parcelę częściowo zabudowaną w Bieczu sprzedam. Wiadomość: Gorlice, skr. pocztowa 22. Pg-0785/2

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z kuchnią (komfort) w Zakopanem na równorzędne lub większe w Rzeszowie. Zgłoszenia. Markiewicz Janina, Przemyśl — Państwowy Dom Dziecka, ul. Śmigórskiego 10. G-0930

Różne

300 małżeńskich ofert, krajowych i zagranicznych zawiera Biuletyn Informacyjny Biura Matrymonialnego „Syrenka" Warszawa, ul. Elektoralna 11. Napisz! Prześlij 10 zł znaczkami. K-1635/10

WYNAJMĘ nowoczesny garaż. Rzeszów, Sienkiewicza — Osiedle 23 G-0927

PUSTAKI żużlo-betonowe ścienne dostarczamy wagonowo. „BLOKBET", Bytom, Sawickiej 16. K-1637

Zguby

DYRKACZ Stanisław zgubił dowód rejestracyjny nr 55605 wydany przez WRN Wydział Komunikacji Rzeszów. Pg-0788

BESOWI Bronisławowi skradziono legitymację służbową nr 1856 wydaną przez Prezydium WRN w Rzeszowie. G-0931

Praca

POTRZEBNA pomoc do półtorarocznego dziecka — natychmiast. Wiadomość: Rzeszów — Czekaj 261 (Sitkowa W.). G-0925/4

OSOBA samotna w średnim wieku do samodzielnego zajęcia się domem (3 osoby) — natychmiast potrzebna. Osobny pokój, traktowanie bardzo dobre. Warunki do omówienia. Irena Kluczkowska, Olkusz, ul. Pstrowskiego 26. Pg-0787

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni przy robotach ziemnych torowych, betonowych lub budynkowych **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9.** Zgłoszenia przyjmują Kierownictwo Odcinka Budowlanego w Lesku przy ul. 15 Grudnia oraz Kierownictwo w Przemyślu, przy ul. Czarneckiego 74. K-1622/3

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, STOLARZY, POSADZKARZY — LASTRIKARZY, KSYLOLICIARZY, MALARZY, PARKIECIARZY I ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH przyjmie natychmiast **Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego** (dawne RPZB). Wynagrodzenie i inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Hotele robotnicze przy każdej budowie. Możliwość korzystania z bufetów i stołówek. Do pracy należy się zgłaszać w Kierownictwie każdej budowy RPBP lub w Dziale Zatrudnienia i Płac w siedzibie Przedsiębiorstwa w Rzeszowie, ul. **22 Lipca, Nr 2, pokój Nr 218, II piętro (obok gmachu KW PZPR).** K-1557/5

INŻYNIERA SANITARNEGO z długoletnią praktyką przyjmie natychmiast **Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 87, tel. 28-27.** Warunki do omówienia na miejscu. K-1631

INŻYNIERA MECHANIKA z trzyletnią praktyką na stanowisko głównego mechanika oraz WYSOKO KWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA z długoletnią praktyką w zakresie robót inwestycyjnych, zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Rzeszowie, ul. Fornalskiej 5. Warunki płacy do omówienia w Dyrekcji. K-1635/2

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z pełnymi kwalifikacjami i praktyką zatrudni natychmiast **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzów i Złotników w Rzeszowie, plac Wolności nr 8.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1643

KIEROWNIKA BUDOWY — INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami — na stanowisko Kierownika Budowy w Krynicy, INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH i MAJSTRÓW z uprawnieniami, na terenie miasta Tarnowa, 300 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, MURARZY, CIEŚLI — na terenie miasta Krakowa — zatrudni natychmiast **Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „ZETBEEM" w Krakowie.** Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach robotniczych bezpłatnie. Płaca wg obowiązującego Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia przyjęcia do pracy w Krakowie, Al. Słowackiego 39. K-1610/3

OBWIESZCZENIE

DKW 395/57

Sąd Powiatowy w Jarosławiu na wniosek małżonków Antoniego Mędzeli s. Zachariasza i Zuzanny i Eugenii Mędzela c. Waleriana i Agaty, urodzonych w Polsce, zamieszkałych w Anglii, Grove Park, Iver. Buchinghamshire, działających przez pełnomocnika Zbigniewa Potenckiego, zam. Rzeszowie, ul. Sienkiewicza — Osiedle nr 64, wszczął postępowanie o założenie nowej księgi wieczystej w miejsce zniszczonej w czasie wojny dla nieruchomości położonych w gminie kat. Stubno, pow. Radymno a to:

a) całej realności obj. whl. 995 gm. kat. Stubno, składającej się z pgr. 1 kat. 1189-1191/6 i 1192/9 o łącznej powierzchni 9 morgów 1373 s. 2, a stanowiącej pole orne i łąkę.

b) 10/253 realności obj. whl. 990 gm. kat. Stubno, zawierającej parcele drogowe 1 kat. 1191/3—1827/7 i 1727/15, do których Eugenia Mędzela przypisuje sobie prawo własności.

c) wydzielone ze składu realności obj. whl. 989 gm. kat. Stubno pgrt. 1 kat. 1196/19 z domem mieszkalnym, stodołą i sadem oraz pgrt. 1 kat. 1192/7, 1205/2, 1361/90, 1361/93, 1361/33, 1823/2 o powierzchni 5 ha 68 ar 35 m², stanowiące też pole orne i łąkę.

d) 10/253 części realności obj. whl. 990 gm. kat. Stubno wyżej pod b) opisanej, do których Antoni Mędzela przypisuje sobie prawo własności.

Sąd wzywa wszystkich, którzy by rościli sobie prawo własności lub inne prawo rzeczowe ograniczone albo prawa ograniczające możność rozporządzania tą nieruchomością, ażeby w terminie 6-miesięcznym liczonym od dnia ogłoszenia obwieszczenia w „Nowinach Rzeszowskich" zgłosili swoje prawa na piśmie lub do protokołu sądowego i złożyli potrzebne dowody w Sądzie Powiatowym w Radymnie jako miejscowo właściwym ze względu na położenie nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich praw w założonej księdze wieczystej.

(Dr Czesław Solecki) wlr.
Sędzia Sądu Powiatowego w Jarosławiu

K-1634/1

Zawiadomienie

Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Rzeszowie

informuje, że

[illegible]ia o kapitalny i zabezpieczający

remont

budynków mieszkalnych za rok 1960 **do dnia 7 lipca 1959 r.** Bliższych informacji w przedmiotowej sprawie udziela ZARZĄD ZRZESZENIA przy ul. Matejki 12 w godz. od 9 do 12 i od 15 do 18. G-0928

UWAGA ROLNICY!

CRS „Samopomoc Chłopska" Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 12

zakupuje KONIE

o zmniejszonej wartości użytkowej, wiek obojętny, w bardzo dobrej kondycji (tłuste), waga od 465 kg wzwyż. Cena od 3.500 do 7.000 zł.

Zakup odbędzie się:
dnia 6. VII. 59 r., godz. 10 w Radymnie (na targowicy)
dnia 6. VII. 59, godz. 10 w Krośnie (na targowicy)
dnia 7. VII. 59 r., godz. 10 w Gorlicach (na targowicy)
dnia 8. VII. 59 r., godz. 10 w Jaśle (na targowicy)
dnia 8. VII. 59 r., godz. 10 w Dębicy (na targowicy)
dnia 9. VII. 59 r., godz. 10 w Dynowie, pow. Brzozów (na targ.)
dnia 10. VII. 59 r., godz. 10 w Rzeszowie (na targowicy)
dnia 11. VII. 59 r., godz. 11 w Przeworsku (w bazie za st. kol.)

K-1554

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁAŃCUCIE
Rynek 20

OGŁASZA PRZETARG

I, II i III

na sprzedaż

1) 2 KONI (o zmniejszonej wydajności użytkowej)
Cena wywoławcza w pierwszym przetargu 5.000 zł za poszczególnego konia.

2) 2 PLATFORMY (niesprawnych do użytku)
Cena wywoławcza w pierwszym przetargu po 2.000 zł za poszczególną platformę.

Przetarg odbędzie się dnia 6 lipca 1959 r., o godz. 8 na terenie stajni PSS.

W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, przetargi II i III odbędą się tego samego dnia co przetarg I.

Przystępujący do przetargu winni złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Oględzin koni i platform można dokonywać codziennie w godz. od 15.30 do 18 w stajni PSS w Łańcucie, przy ul. Trześnik.

K-1642

KIEROWNICTWO ROCZNEJ SZKOŁY W NOWOSIELCACH
pow. Sanok

ogłasza przetarg

na REMONT i PRZEBUDOWĘ BUDYNKÓW INWENTARSKICH

Oferty należy składać w sekretariacie do dnia 10 lipca 1959 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-1640

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH
w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 9

ogłasza przetarg

na wykonanie następujących robót remontowo - budowlanych

1. WYKONANIE robót remontowych przy czterech towarowo osobowych dźwigach w kotłowniach na Osiedlu w Mielcu.

2. DEMONTAŻ przewodu wodociągu zewnętrznego pod budynkami nr 69 i nr 129 na Osiedlu w Mielcu.

3. WYKONANIE tynków zewnętrznych ogólnej powierzchni 7.493 m² budynków nr nr: 7, 21, 67, 80a, 80b, 80c na Osiedlu Rzeszów — Śródmieście i budynku nr 1 w Rzeszowie przy ul. Kraszewskiego.

4. WYKONANIE tynków zewnętrznych ogólnej powierzchni 3 423 m² budynków nr nr: 21, 22, 23, 24, 25, 26 na Osiedlu Stalowa Wola.

Roboty wymienione pod poz. 1 i 2 winny być wykonane do dnia 31 sierpnia br., zaś pod poz. 3 i 4 — do dnia 15 października br.

Bliższych informacji można zasięgać w Dyrekcji BOR w Rzeszowie przy ul. Obrońców Stalingradu 9, pokój nr 21, I piętro, w godz. od 10—12 w poniedziałki, czwartki i soboty. Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w dyrekcji pokój nr 21, I piętro. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 lipca br. o godz. 9, w budynku Dyrekcji BOR. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-1589/3

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W PRZEMYŚLU

OGŁASZA PRZETARG ograniczony

na WYKONANIE STACJI (trafo) oraz INSTALACJI (elektrycznej) (wewnętrznej i zewnętrznej) łącznie z ZASILANIEM (kablowym)

Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze w terminie do dnia 20 lipca 1959 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1959 r., w zarządzie, biuro przy ul. Iwaszkiewicza 58.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Oddziale Produkcyjnym Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Przemyślu, przy ul. Słowackiego 100, codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych od godz. 7 do 15.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1641

Uwaga Rolnicy!

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska" Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

zakupuje

KONIE ROBOCZE typu wierzchowego. Wiek — od 3 do 6 lat, wzrost — od 158 cm wzwyż, maść obojętna, wałachy i klacze. Cena od 13.000 zł do 20.000 zł. Zakup odbędzie się:
dnia 6 lipca 1959 r. o godz. 9 w Łańcucie (na targowicy)
dnia 6 lipca 1959 r. o godz. 12 w Mikulicach (w PGR)
dnia 7 lipca 1959 r. o godz. 8 w Mielcu (na targowicy)
dnia 7 lipca 1959 r. o godz. 13 w Tarnobrzegu (na targowicy)

K-1639

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Mielcu

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na WYKONANIE INSTALACJI sieci niskiego napięcia ogólnej długości ca 3 500 m na terenie osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Wolności w Mielcu.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać osobiście lub listownie w zamkniętych kopertach pod adresem Prezydium MRN w Mielcu, ul. Kościuszki 6.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 lipca 1959 r. w Prezydium MRN o godz. 9, pokój nr 8. Dokumentacja znajduje się do wglądu w godzinach urzędowych w Prezydium MRN w Mielcu. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K-01630

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Radymnie

ogłasza przetarg

nieograniczony

na WYKONANIE KAPITALNEGO REMONTU Szkoły Podstawowej nr 1 w Radymnie.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" do dnia 12 lipca 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1959 r. o godz. 9. w biurze Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radymnie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Prezydium zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1632

KRAKOWSKIE ZAKŁADY SUROWCÓW ZIELARSKICH
ODDZIAŁ w RZESZOWIE

ogłaszają przetarg

na BUDOWĘ MAGAZYNU z suszarnią ziół w Strzyżowie n/W. oraz Jarosławiu

Oferty należy składać do 15. VII. 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. VII. 1959 r., o godz. 9, w biurze tutejszego Oddziału, w Rzeszowie przy ul. Śniadeckich, barak nr 5.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Dokumentacja projektowa i ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w biurze Oddziału w Rzeszowie.

Krakowskie Zakłady Surowców Zielarskich Oddział w Rzeszowie zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta. K-1638/3

HUTA STALOWA WOLA PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
w Stalowej Woli

ogłasza przetarg ograniczony

na WYKONANIE REMONTU DOMU KULTURY
w Stalowej Woli

Zakres remontu obejmuje:
1) roboty malarskie
2) roboty murarskie
3) roboty zduńskie
4) roboty stolarskie
5) roboty szklarskie
6) roboty elektryczne

Bliższych informacji udziela dział głównego mechanika huty w godz. 7—15; tel. 1—6, wewn. 432.

Oferty w zalakowanych kopertach składać mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze w terminie do dnia 14. VII. 1959 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. VII. 1959 r. o godz. 10 w dziale gł. mechanika huty. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1541/3

Piątek
3
lipca 1959 r.

APTEKI

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, plac Wolności 17
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

POGOTOWIE RATUNKOWE 09

STRAŻ POŻARNA 081 POGOTOWIE MO 07

Postój taksówek: tel. 31-50

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Intrygantka (austr. l. 16) godz. 15.30 i 17.40 Ten, który musi umrzeć (panoram. franc.-wł. l. 16) godz. 19.45
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Noc poślubna (pol. l. 16) godz. 18 i 20
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Paryżanka (fr. l. 18) dod. Cowboy Jimmy godz. 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Bosonoga contessa (USA l. 18) godz. 17 i 19.15
APOLLO (Staromieście) — Kalosze szczęścia (pol. l. 16) godz. 17 i 19.10

STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Dorośli i dzieci (jug. l. 14)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Biblioteki

Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od 10—19
Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego — czynna od godz. 8—20
NOT (ul. Grunwaldzka 9 — gmach WRN) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15—19
Lekarska (Rynek 6) czynna od godz. 10—13 i od 17—19
Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od 9—17.

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 6.22 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00
9.00 „Na beskidzkiej hali" 9.40 Dla dzieciów wiejskich i przedszkoli opowiadanie pt. „Marysia i Trawisia" 10.30 Postacie historyczne w muzyce polskiej 11.10 „Macocha" 11.30 Melodie operetkowe 11.57 Sygnał czasu 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich 12.35 Koncert solistów 13.00 Miłośnikom tańca i piosenki 14.00 Muzyka operowa 15.05 Muzyka rozrywkowa 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Nad książkami Martina Andersena Nexo 17.15 Audycja historyczna 17.30 Utwory skrzypcowe 17.45 Radio-Reklama 18.05 „Czy pani mieszka sama" 18.25 Koncert orkiestry PR 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Polskie melodie ludowe 19.30 „Proszę mówić słuchamy" 20.40 Audycja dla wsi 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Gra orkiestra taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.00 23.50
8.45 Utwory skrzypcowe 9.00 Gra Zespół „Synkopa" 10.30 „Piękna rancza" 11.30 Słynne orkiestry rozrywkowe 15.10 „Swojskie melodie" 15.30 Żeglarze nieba 17.15 Melodie na organach kinowych 17.35 „Na warszawskiej fali" 18.00 Melodie i piosenki kompozytorów polskich 18.25 Felieton M. Jersta 19.05 Piosenki polskie 19.30 Koncert symfoniczny 20.22 „Ostatni dzień Ślepego Toma" 21.52 Gra orkiestra taneczna 22.05 „Podejrzany budzi się rano" 22.55 Koncert orkiestr tanecznych.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

6.10 Audycja dla wsi 6.20 Muzyka poranna 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Biurokracja nadal dominuje przy załatwianiu spraw ludzkich

Pisemko podpisane, ale deszcz strugami leje się do mieszkania przy ul. 3 Maja 32

Deszcz ma to do siebie, że lubi padać nie uprzedzając nikogo o terminie i nie oszczędzając mieszkań, które mają dziurawe dachy. Ludzie zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy starają się zapobiec wszelkim niespodziankom i w miarę możliwości zabezpieczają swoje mieszkania przed zalaniem deszczem.

Niestety, nie zawsze to jest możliwe. Otóż rodzina Lubczaków zamieszkująca w budynku nr 32 przy ul. 3 Maja w Rzeszowie od kilku lat jak mogła zabezpieczała swoje mieszkanie przed zaciekaniem na skutek jakiejś wady dachu (brak odpowiedniego spływu do rynny). Kiedy te doraźne zabiegi nie pomagały, zwracano się do Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN o spowodowanie naprawy dachu. Upłynęło już sporo czasu i wody do mieszkania Lubczaków, a z remontem nikt się nie kwapi.

Wprawdzie właścicielka domu ob. J. Tekielska otrzymała pismo z Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. MRN Nr GKM-III-27/167/58 z dnia 18.

XI. 1958 r. informujące ją, że „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rzeszowie informuje, że prośba Obywatela w sprawie remontu dachu przy ul. 3 Maja 32 została załatwiona pozytywnie i MPRB w Rzeszowie otrzymało zlecenie na wykonanie robót zabezpieczających w budynku".

Niestety do tej pory minęło grubo ponad pół roku, remontu nikt nie przeprowadza a na domiar złego, MPRB w Rzeszowie twierdzi, że absolutnie żadnego zlecenia na wykonanie takiego remontu nie otrzymało.

Dach budynku położonego przy centralnej ulicy w mieście przecieka nadal, podstawianie miednic i kubłów nic nie pomaga i niszczy się mienie zamieszkujących tam ludzi. Ostatnio wskutek ulewnych deszczów, na strychu nastąpiło spięcie przewodów elektrycznych, tak, że cały strych jest naelektryzowany.

Wydaje się, że dłużej z tą sprawą zwlekać nie można, aby nie doprowadzić do jakiegoś nieszczęścia, co przy obecnych opadach nie jest wykluczone.

Zapobiegliwość jest wskazana

Każdy zapobiegliwy gospodarz na wsi robi zapasy paszy dla bydła na okres zimowy. Jak wiadomo, w powiatach rzeszowskim i strzyżowskim siana nigdy nie było na zbyciu i dlatego rolnicy bardzo skrzętnie gromadzą pierwsze, najbardziej wartościowe zbiory siana na zimę.

W ostatnich dniach pogoda nieco nie dopisuje, stąd trzeba wykorzystywać każdą dogodną chwilę i ściągać pozostałe jeszcze na polu siano i koniczynę, by zabezpieczyć je przed zniszczeniem.

Na zdjęciu: zwózka koniczyny w Wysokiej koło Strzyżowa.

Podsłuchane i sprawdzone

Lato w pełni. Wydawałoby się, że kiedy jak kiedy, ale latem półki sklepów ugną się będą od różnokolorowych kretonów, materiałów itp. Gdzież tam! Po ładne modne kretony (w paski niebieskie, czerwone, czarne) mieszanki Rzeszowa udają się do Łańcuta.

O dobre zaopatrzenie sklepów rzeszowskich nie bardzo troszczą się handlowcy. Wystarczy wejść do sklepu mieszczącego się na rogu ul. Jagiellońskiej. Stoisko z jedwabiami i kretonami świeci pustkami.

* * *

Stała śpiewka — wieczne narzekania na Dom Dziecka, a z kolei pretensje handlowców do nas, i tłumaczenia „przecież „Jaś i Małgosia" jest doskonale wyposażony".

Drobna rzecz, a denerwuje. Kupić dla 3-letniego chłopczyka ładną bluzeczkę, ubranko, spodenki, płaszczyk to naprawdę problem nie lada.

* * *

W czym mają chodzić kobiety szczupłe, niskie — znów pytanie pod adresem handlu. Od kilku miesięcy w sklepach nie kupisz małych rozmiarów kompletów bieliźnianych damskich.

„FILM BEZ TYTUŁU"...

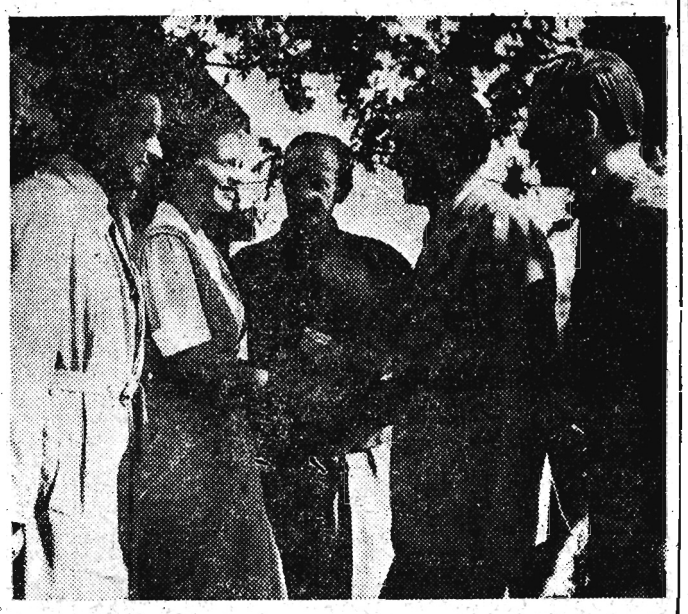

...to ciekawa pozycja kinematografii niemieckiej reżyserii Rudolfa Jugerta. Na zdjęciu scena z filmu.

Mieszkańcy Gadejówki remontują drogę

Ostatnio w przysiółku Połomii—Gadejówce odbyło się zebranie mieszkańców z udziałem przewodniczącego Prez. GRN. Na zebraniu tym postanowiono, że każdy mieszkaniec przysiółka odpracuje 3 dniówki robocze — piesze przy remoncie drogi. W ramach tego zobowiązania wykonane zostaną prace ziemne na przestrzeni około 400 m drogi. Gromadzka Rada przeznacza na ten cel pomoc finansową z funduszu gromadzkiego. (styk)

Na srebrnym ekranie

W Ulanowie w lipcu wyświetlonych będzie sześć filmów. „Alena" — prod. czeskiej, „Zbuntowana" — prod. ang., „Nikt mnie nie kocha" — węg., od l. 18, „Czarownica" — francuskiej, „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" — NRF (tylko dla dorosłych) i „Wakacje z gangsterem" — prod. włoskiej.

W Wiśniowej gwarno i w Połomii znikną nudy

Trzy dni, a czasem i więcej razy w tygodniu świetlica gromadzka w Wiśniowej n. Wisłokiem rozbrzmiewa gwarem. Zbierają się tu stali uczestnicy amatorskiego zespołu teatralnego i pod kierunkiem ob. Karola Kiełtyki i Zofii Chmury przygotowują sztuki teatralne, ćwiczą śpiew i taniec regionu rzeszowskiego. Był czas, że świetlica ta świeciła pustkami. Nie było chętnych bywalców. Ale zebrała się grupa zapaleńców, która potrafiła zainteresować tutejszą młodzież. Zorganizowano zespół teatralny, chóralny a chętnych przybywało coraz to więcej. Przedstawienia wykonane przez młodzież [illegible] zdobyły sobie p[illegible]ko w swojej [illegible]miej scow[illegible]

Ostatnia sesja Gromadzkiej Rady Narodowej w Połomii poświęcona była sprawom wychowania młodzieży i ożywienia życia kulturalnego wsi. Na sesji postanowiono zorganizować zespół artystyczny skupiający młodzież z całej wsi, która oprócz książki nie posiada żadnej rozrywki.

Może więc w ślad za Wiśniową i młodzież z Połomii wypędzi nudę ze swojej wioski.

Gapiostwo nie jest pochlebne

Niestety, ale zdarza się u nas sporo wypadków ulicznych powodowanych przeważnie nieprzestrzeganiem przepisów drogowych. Organa MO każdorazowo przeprowadzają szczegółowe dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku i winnych.

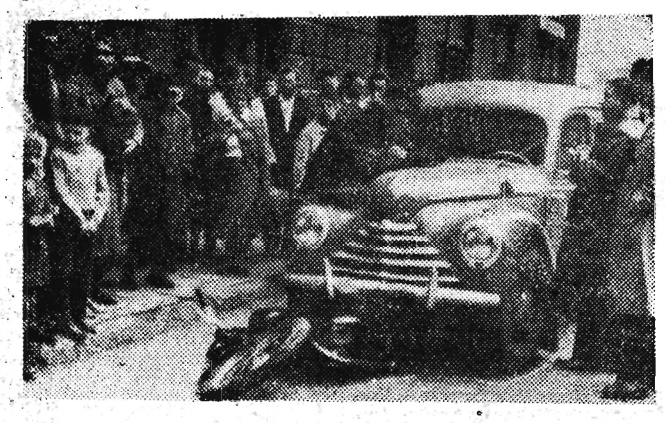

Nierzadko jednak MO natrafia na trudności w ustaleniu przyczyn, ponieważ tłumy gapiów bądź zacierają ślady, bądź też dosłownie utrudniają przeprowadzenie czynności.

Należy pamiętać w takich wypadkach, że niedokładnie przeprowadzone śledztwo może przyczynić się do obciążenia niewinnego, a sprawca może ujść kary. Stąd więc apel do społeczeństwa, by nie przeszkadzało funkcjonariuszom MO w ich czynnościach, by nie robić zbiegowiska na miejscu wypadku.

DLA KAŻDEGO COŚ SMACZNEGO

CO DZIŚ NA OBIAD?

ZUPA szczawiowa z ryżem
JAJKA w sosie chrzanowym, ziemniaki
KOMPOT

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

W NIEDZIELĘ REWANŻOWE MECZE KIELCE — RZESZÓW O PUCHAR PRZEWORSKIEGO I MICHAŁOWICZA

W najbliższą niedzielę młodzieżowcy i juniorzy naszego okręgu zmierzą się powtórnie z reprezentacjami Kielc w ramach rozgrywek o puchar inż. Przeworskiego (młodzieżowcy) i Michałowicza (juniorzy). Mecze te miały być rozegrane 28. VI., ale z uwagi na spotkanie Polska — Hiszpania zostały przełożone na niedzielę 5 lipca br.

Dla orientacji podajemy, że w pierwszych meczach, które odbyły się na boiskach przeciwnika nasi młodzieżowcy pokonali wysoko swoich kolegów z Kielc (7:3), natomiast juniorzy Rzeszowa ulegli kielczanom 1:4.

Niedzielne zawody odbędą się na stadionie „Waltera". Początek meczu juniorów o godz. 9, a młodzieżowców o godz. 11.

GDZIE MOŻNA SIĘ ZAOPATRZYĆ W BILETY NA MECZ ŻUŻLOWY AUSTRIA — POLSKA

Organizatorzy międzypaństwowego meczu żużlowego Austria — Polska przekazali nam wczoraj wiadomość, że w związku z dużym zainteresowaniem powyższą imprezą, z dniem dzisiejszym uruchomiona została przedsprzedaż biletów. Miłośnicy żużla mogą się zaopatrzyć w bilety w sklepie drogeryjnym MHD przy ul. 3 Maja (obok kina „Zorza") w godz. od 9 do 18 oraz w sekretariacie ZKS Stal Rzeszów (Dom Kultury WSK na Osiedlu).

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc na stadionie radzimy zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży. Równocześnie organizatorzy komunikują, że dzieci nie posiadające biletów wstępu nie będą wpuszczane na stadion.

OGNISKO TKKF ZAPRASZA DO NOWOOTWARTEJ KRĘGIELNI

Już od dwóch tygodni czynna jest nowowyremontowana kręgielnia Ogniska TKKF w Rzeszowie. W związku z tym Zarząd Ogniska zaprasza sympatyków i miłośników tej rozrywki sportowej do swego obiektu, który czynny jest codziennie od godz. 10—21. Ponadto Ognisko TKKF wyremontowało i oddało do użytku świetlicę, w której można zagrać w brydża, szachy, oraz ciekawą „ręczną" grę piłkarską.

Kręgielnia i świetlica znajdują się przy ul. Tkaczowa (za teatrem) w barakach na terenie b. „Sokoła".

SUROWE KARY NA KLUBY ZA BRAK PORZĄDKU W CZASIE I PO ZAWODACH

Czytelnicy pamiętają zapewne o incydentach, jakie miały miejsce podczas i po zawodach mistrzowskich w III lidze i A-klasie przed kilku tygodniami. Napiętnowaliśmy wówczas niewłaściwe zachowanie się części rozfanatyzowanej publiczności na zawodach i po ich zakończeniu w Krośnie, Dębicy i Nisku.

Apel nasz o surowe ukaranie winnych nie pozostał bez echa. Wydział Gier i Dyscypliny ROZPN na swoim ostatnim posiedzeniu postanowił ukarać następujące kluby: **Krośniankę** grzywną 200 zł za brak porządkowych na zawodach ze Stalą Ib Rzeszów, **Stal Dębica** grzywną 400 zł za brak porządku na zawodach z Czuwajem Łańcut oraz zamknięciem boiska na okres miesiąca, tj. do dnia 28 lipca br. W tym okresie boisko Stali Dębica winno być przygotowane do powtórnej weryfikacji, od wyników której uzależnione jest ewentualne jego otwarcie. Zawody w dniach 5 bm. i 26 bm., których gospodarzem jest Stal, rozegrać ma ona poza granicami powiatu dębickiego. Również **Orkan Nisko** został ukarany grzywną 200 zł za brak porządku i bezpieczeństwa dla zawodników i sędziów oraz zamknięciem boiska na okres od 29 czerwca do 9 sierpnia br. Zawody, których gospodarzem będzie w wyżej wymienionym terminie Orkan, mają być rozegrane poza obrębem powiatu Nisko.

Podobne kary za brak porządku i bezpieczeństwa dla sędziów i drużyn gości, otrzymały również Czarni Jasło, Czuwaj Łańcut i Czuwaj Przemyśl.

NOWINY RZESZOWSKIE — Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 1058, 2057, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 3-6-445 PUPIK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.
Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-5-257